Nr. 249. Środa, 31 Października 1894. Rok 84.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przes[yłk]ą pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało kontrolora podatkowego Mieczysława Czaykowskiego poborcą podatkowym w IX klasie rangi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 października.

Mowa JE. P. Ministra sprawiedliwości hr. Schönborna,

wygłoszona w dyskusyi nad projektem nowego kodeksu karnego, brzmi jak następuj:

(Ciąg dalszy).

Przechodzę teraz do innego zarzutu, czynionego niniejszemu projektowi nowego kodeksu karnego, a przebrzmiewającego także z mowy szan. pos. Slavika. Tyczy się on kar pieniężnych. Mówią, że kary pieniężne są zbyt gęsto przepisane w projekcie i że jest to rys kapitalistyczny, właściwy temu projektowi, gdyż bogacze łatwiej zapłacić mogą karę pieniężną niż biedni, a bogacze mało to czują. W ogólności prawda to, ale wielki to błąd z takich ogólnie trafnych zdań wysnuwać zbyt daleko posunięte konkluzye. Najsamprzód proszę nie wysnuwać błędnych wniosków ztąd, że w teraźniejszym kodeksie karnym pozornie mało jest mowy o grzywnach. Bo cóż powiedziano w §. 260 tegoż kodeksu? — :

„Wśród następujących szczególniejszych okoliczności należy zamienić karę przepisaną ustawą:

a) gdy grzywny dotkliwą sprawiają ujmę stanowi mienia lub pożywieniu zasądzonego lub jego rodziny;

b) gdy wskutek długiego czasu przepisanego ustawą aresztu, zarobkowość więźnia lub jego rodziny mogłaby podupaść lub przynajmniej popaść w nieład.

W razie wspomnianym na pierwszem miejscu zamiast grzywien wyrok zasądzać powinien na stosowną karę aresztu, a to tak, że, gdzie ustawa nie przepisuje szczegółowo czego innego, za każde 5 zł. powinien być oznaczony jeden dzień aresztu".

Mamy tu co prawda przedewszystkiem zamianę grzywien na karę aresztu. To zastosowuje się przecież tam tylko, gdzie bezwarunkowo potrzeba, a to jest także w prawie obecnie obowiązującem. W niem także grzywny odgrywają znaczną rolę i ile możności podtrzymywane są tam, gdzie *prima facie*, w pierwszym rzędzie są podyktowane. A gdy chodzi o podania żądające łaski, które przedstawiać mam Najj. Panu, niepospolicie mi trudno i przykro opierać się zażądanemu zamienieniu kary aresztu na karę pieniężną. To też już dziś w niezliczonem mnóstwie wypadków zamiana ta jest dozwolona ustawą i nieposolicie przez dotkniętych pożądana. Zupełnie słusznie sprawozdawca komisyi pos. Kopp powiedział, że jest to honorowy rys w charakterze ludności naszej, że wzdryga się przed aresztem właśnie w wypadkach, gdy nie chodzi o czyny hańbiące, a woli karę pieniężną. Że projekt nowego kodeksu liczy się z tym rysem znamiennym i że dopuszcza grzywny tam, gdzie przeważne względy surowej polityki karnej nie wymagają czego innego, z tego, mojem zdaniem, nie powinno się czynić projektowi zarzutu. Twierdzenie zaś, że bogacz może ponieważ wykupić się, nie jest trafne. Po pierwsze projekt nasz postanawia w niektórych razach coś, co wedle kodeksu teraźniejszego, z jednym jedynym wyjątkiem, jest niedozwolone, t. j. kumulacyę kar na wolności i grzywien; po drugie zawarte w projekcie grzywny mają być wymierzane tysiącami złotych, tak że trzeba być naprawdę już wielkim bogaczem, by nie uczuć tej kary, podczas gdy grzywny teraźniejsze nie przenoszą kilkuset złotych. Ustawy, która nakłada większe kary pieniężne i dozwala także względem bogaczy łączyć je z karą więzienną, nie można słusznie nazwać ustawą kapitalistyczną.

Także co do kar pieniężnych, jak i co do innych kar, celem i dążnością projektu jest: pozostawić sędziemu swobodę w osądzeniu każdego wypadku z osobna; a niechże raz jeszcze powtórzę: jest to rzecz nietylko pożądana, lecz nawet uważam ją za bezwarunkowo konieczną w zastosowaniu kodeksu karnego. Że zadanie sędziego karnego nie jest łatwe, także przy teraźniejszym kodeksie karnym, o tem wiemy wszyscy; że przy nowym, wedle projektu niniejszego, również będzie trudne, przyznaję; ale iżby miało być o wiele trudniejsze, tego nie przyznaję. Gdyby stało się nieco trudniejszem, byłoby to skutkiem postulatu, który nietylko wedle zewnętrznych okoliczności, lecz sam w sobie jest słuszny. Stare przysłowie mówi: *Si duo faciunt idem, non est idem*; a ja w odniesieniu do kodeksu karnego poszedłbym dalej jeszcze, powiedziałbym: *Si idem fecit idem, quod olim fecerat, persaepe non est idem*, to znaczy: jeśli ten sam człowiek powtórnie popełnił ten sam uczynek, nie jest to już ten sam uczynek. Pozwólcie mi objaśnić to przykładem. Wyobraźcie sobie, że ktoś dopuszcza się kradzieży po raz pierwszy w wieku młodocianym, w wieku, gdy właśnie tyle dojrzał, żeby go wedle kodeksu teraźniejszego w ogóle ukarać można, a więc w wieku lat 15 lub 16. Dopuścił się tej kradzieży jedynie z lekkomyślności, by pozyskać pewną kwotę pieniężną, której używa na rzeczy dla niego zbytkowne, zazwyczaj mu nieprzystępne. Młodzieniec ten następnie staje się człowiekiem, który w swojem życiu prywatnem prowadzi się całkiem przyzwoicie, pilnie pracuje w jakiembądź przedsiębiorstwie, aliści popada z rodziną w ciężki niedostatek i w pokusę, popełnia kradzież, może nawet wśród kwalifikowanych okoliczności, powiększających winę, bądź, że z miejsca zamkniętego, bądź że szkoda większa. Jakże dwa te wypadki mają się względem siebie? W obu razach mamy kradzież i tego samego złoczyńcę; w pierwszym mamy łagodzącą okoliczność wieku młodocianego, a obciążającą, że kradzież popełniona z lekkomyślności; w drugim mamy obciążającą okoliczność powtórności, mamy brak łagodzącej okoliczności wieku młodocianego, mamy wielce ważną łagodzącą okoliczność niedostatku i ewentualnie obciążającą wielkiej szkody. Tak widzicie panowie, że ten sam człowiek wśród różnych okoliczności może popełnić różne czyny, chcę równymi się wydają; a jednak chcielibyście skrępować sędziego tak, żeby ruszać się nie mógł; chcielibyście panowie przeciwnicy projektu, tego, co i wedle teraźniejszego kodeksu się nie dzieje, t. j. żeby sędzia wyrokował, nie oglądając się ani na lewo, ani na prawo, nie indywidualizując ściśle każdego wypadku z osobna wraz ze wszystkiemi właściwościami jego, które wskutek towarzyszących okoliczności są poprostu nieodłączne od sprawy i od sprawcy! To przecież nie uchodzi; musimy pozostawić sędziemu nieco swobody na ryzyko, że tu i owdzie zdarzą się mylne wyroki; takie niebezpieczeństwo powiązane jest z każdą ustawą.

Uczyniono projektowi niniejszemu jeden jeszcze zarzut; że zbyt oddala się od prawa obecnie obowiązującego. Że bardzo się oddala, temu nie przeczę; ale mojem zdaniem wszystkie reformy, które tak często nazywano upragnionemi, trudno przedsięwziąć, jeśli się chce przykroić je wedle struktury ustaw

---

56)

Hajota.

JAK CIEŃ!

Z cyklu: „Z dalekich lądów."

XII.

(Ciąg dalszy).

Już tylko kilkadziesiąt kroków dzieliło nas od Kariny, a ona nie spostrzegła nas jeszcze. Biegła, ale widocznie traciła siły z każdą chwilą. Drobne jej stopki, migające z pod strzępów sukni, plątały się, a wtedy dla odzyskania równowagi wyciągała przed siebie swą zdrową rękę, i męczeńska jej twarz chyliła się w tył jeszcze bardziej, i srebrzyste kaskady włosów sunęły po drodze, nie ledwie tak srebrnej jak one.

Tuż, tuż nad nią, doganiający ją prawie, w „rozchrystanej" na piersiach odzieży, straszny, a piękny, jak demon tej bachicznej nocy, pędził de la Rocha.

Pianę miał na ustach, w oczach szał.

Widząc, że się potknęła i zwalnia biegu, wybuchnął śmiechem szatańskiego tryumfu.

— Nie ujdziesz!... — bełkotał ochryple — nie ujdziesz!... Zabić się chciałaś... Skoczyłaś!... Śmierć wolałaś niż moją miłość... Będziesz ją miała, ale ci ją miłość moja da... Słyszysz.... W uściskach cię zaduszę.... Pocałunkami zakąsam... słyszysz.... ty.... moja!... moja!...

Jeszcze minuta, dwie, a byłby ją doścignął, ale nim te dzikie słowa przebrzmiały Karina zetknęła się z nadbiegającym z dołu Don Oskarem, i wpadła w otwarte jego objęcia. Teraz dopiero spostrzegła jaką pomoc Opatrzność jej zsyła.

— Gabrylu! — krzyknęła przeraźliwie, i głowa jej zwisła martwa na ramieniu męża.

I de la Rocha także dopiero w owej chwili nas zobaczył. Zdumienie jego i wściekłość były tak wielkie, że w rozpędzie w jakim był, osadził się raptem na miejscu, cofając zaciśnięte pięście w tył i stał tak przez kilka sekund nieruchomy, ze swym wspaniałym torsem naprzód podanym, z chmurą czarnych rozwichrzonych włosów nad czołem i z podciągniętą kurczowo górną wargą, z pod której jego olśniewające białe zęby błyskały drapieżnie.

Jak on był pięknym, a zwłaszcza jak nieludzkim jakimś w tej swej piękności, dyszącej okrucieństwem, i chucią! Taką postać śnił chyba Byron, gdy tworzył swego Lucipera.... Widzę go dotąd występującego z potężnych ram buszu, na spadku tej pustej księżycem zalanej drogi, z głową w blaskach, z roziskrzonemi oczyma, i z głębokim cieniem ścielącym mu się z pod stóp, po białym szlaku, aż na ścianę gałęzi i lijanów, na których się bladymi konturami rozpływał.

Dziwną bywa dokładność pewnych błyskawicznych wrażeń. Być może, iż napięcie tego wrażenia w ten sposób zaostrza zmysły nasze, że na krótką chwilę dosięgają one takiego stopnia doskonałości, który pozwala im odbierać i zatrzymywać bez porównania większą sumę odczuć i spostrzeżeń, niż w zwykłym stanie naszego organizmu.

Ogarnąłem de la Rochę jednym rzutem oka, w chwilę potem już inne, gwałtowniejsze jeszcze wrażenie szarpnęło mojem jestestwem, a przecież każdy najdrobniejszy szczegół, składający się na całość jego wizerunku w owym momencie, tak mi został w pamięci, jak gdybym mu się był godzinami przypatrywał.

I nie wstydzę się przyznać przed panią do tego, że jak dziecko, nastraszone przez niańkę baśniami, lęka się ciemnego pokoju; tak ja stary i zahartowany na stal w kuźni życia, mam swój ciemny pokój, którego się lękam, a jest nim ta samotna górska droga do Basileh, kiedy się nad nią srebrna, księżycowa noc rozepnie.

I zdaje mi się czasem, że okropna scena, jaka się na niej wówczas rozegrała, powtarza się tam w takie księżycowe noce; i nie poszedłbym tam teraz naprzykład za nic na świecie, bo by mi ją na pewno moja zasugestyonowana fantazya tworzyła.

Zobaczył tedy de la Rocha, że kobieta, którą piekło oddało w jego ręce, której pożądał tak wściekle, jak tylko jeszcze podobne natury pożądać mogą, z której życie usta jego za chwilę w rozkoszy wypić miały, że ta kobieta tuż pod jego wzrokiem wpada w objęcia ukochanego przez nią mężczyzny, i że jest dla niego straconą.

Okrzyk krótki, jękliwy a rozżarty, do skowytu wilka podobny, wyrwał się z jego piersi. Podniósł zaciśniętą pięść do góry i sięgnął nią w zanadrze, i nim zdążyłem pomyśleć, co uczynić zamierzał, błysnęło — ale błysnęło podwójnie i padł nie strzał jeden, któremu sądzonem było w Bożej sprawiedliwości paść — lecz padły dwa strzały.

Były one tak równoczesne, jak gdyby ci dwaj ludzie mierzyli do siebie na komendę w najprawidłowszym pojedynku.

Uczułem się silnie w bok odrzuconym, świst powietrza koło ucha oszołomił mnie na chwilę, opalowy obłok dymu, który nas wszystkich otoczył, zaćmił mi do reszty w oczach, mgłą wzruszenia przesłoniętych.

Więcej instynktem niż świadomością pojąłem, że de la Rocha chybił, że kula jego przeznaczona Karinie, kontuzyonowała mnie w ramię — i że ocalenie moje zawdzięczam owemu odrzuceniu mnie w bok, którego sprawcą musiał być Don Oskar, kiedy, szybszy niż myśl, przed strzałem przeciwnika na skraj drogi ze swym ubóstwianym ciężarem uskoczył.

Jakoż skoro dym trochę opadł, ujrzałem go jak klęczał pod lijanami, i podtrzymując zemdloną Karinę jednem ramieniem, drugą ręka odgarniał włosy opływające jej plecy.

— Nie trafił jej — wołał urywanym głosem nie trafił jej — nędznik! Kari moja! Kari.... To ja, twój mąż. Nie słyszysz mnie? o Boże!

Widząc że żyją oboje, spojrzałem wyżej.

Osrebrzona przestrzeń, na której tak imponująco górowała postać de la Rochy była pustą, a natomiast na białym szlaku, tam gdzie przedtem kładł się cień jego, leżał on sam.

W kilku skokach znalazłem się przy nim. — Kim był to był, ale ta iskra życia która w nim jeszcze tlić mogła, miała prawo do mojej pomocy, i obowiązkiem moim było pamiętać o tem prawie.

Pochyliłem się nad nim.

Padł był na wznak, z rozkrzyżowanemi rękoma, z których jedna ściskała dymiący jeszcze rewolwer. Zielonawa bladość śmierci powlokła już jego obrócone ku księżycowi rysy; oczy miał na wpół przymknięte, i zaszklone, ciche charczenie dobywało się przez odsłonięte okropnym kurczem zęby.

Konał.

Cieńki sznurek krwi sączył się zwolna przez otwór wypalony po lewej stronie jego białego żakieta.

Podźwignąłem mu jedną ręką głowę, a drugą rozerwałem szybko wpół otwartą, zburzoną na piersiach koszulę, i zobaczyłem ranę nie wielką, okrągłą, do czerwonej pieczątki podobną, z której sterczał i migotał bladawo, zwinięty promień srebrno-płowych włosów.

Końce jego, kilku kroplami krwi obciążone spływały po apolinowym torsie pięknego Hiszpana.

(Ciąg dalszy nastąpi).

obowiązujących. Tak bardzo rewolucyjnie zresztą nie postąpiliśmy sobie, albowiem pod względem wielu fundamentalnych zasad teoretycznych, tak n. p. pod względem doktryny o zamierzonem uczestnictwie i konkurencyi, stajemy na gruncie ustawy teraźniejszej. Niech to będzie pociechą wszystkim tym, którzy z poszanowaniem godnego przywiązania do tego, co dla podtrzymania bezpieczeństwa prawa uważają za konieczność, są nieco lękliwi. W ogólności atoli sądownictwu ustawodawstwu austryackiemu, którego rzecznikami od czasu wniesienia pierwszego projektu byli już najrozmaitsi mężowie, bądź z ławy rządowej, bądź z łona parlamentu, czynić zarzut, że postępuje zbyt nagle i rewolucyjnie, jest to coś, czego wcale zbijać nie potrzeba. Nasz czcigodny kodeks cywilny prawie młodzieńczo wygląda wobec ordynacyi o procesie cywilnym, która jest jeszcze o wiele dawniejsza; a nasz kodeks karny oddawna potrzebuje reformy, tak, że nakoniec można już uważać chwilę teraźniejszą za czas największy do nieodzownego zaprowadzenia zmian.

O tem mówiąc, tych szanownych panów, którzy mniemają, że tylko zagranicznym wpływom ulegliśmy i że poprzestaliśmy na skopiowaniu niemieckiego kodeksu karnego, zapewniam, że w następujących po sobie kolejno komisyach karno-prawniczych Izby poselskiej zawsze baczono na specyalne wymagania sądownictwa austryackiego, ludności austryackiej i stanu rzeczy w Austryi. Gdy po sumiennem rozważeniu — a mogę to spokojnie twierdzić o sobie, jak i o członkach Rządu i komisyi — dochodzi się do tego samego rezultatu, do którego dawniej inni także dochodzili, nie jest to zarzut, owszem, jest to zaleta ustawy. Pomijam już okoliczność, iż kodeks karny na podobnych, by nie powiedzieć takich samych zbudowany zasadach, zaprowadzono w krajach, którym z pewnością nie można uczynić zarzutu, iżby były zawisłe od prądów i wpływów niemieckich. Mimo to, naturalnie bynajmniej nie przemilczam, że sąsiedztwo z Rzeszą niemiecką sprawia, iż nasza jurysprudencya ztamtąd otrzymuje impulsy zapładniające, jak i na odwrót z dumą powiedzieć mogę, że, szczególniej co do projektowanej u nas nowej procedury cywilnej, w Niemczech z upodobaniem i z uwagą śledzą postępy naszego projektu. Mojem tedy zdaniem zachodzi między Niemcami a Austryą pewna równość, pewna emulacya; ale niesłuszny byłby zarzut i od siebie musiałbym go odeprzeć, jakobyśmy zaprowadzali w Austryi nowy kodeks karny dla tego tylko, bo w Niemczech już obowiązuje.

Zachodzi teraz pytanie, czy wys. Izba chce przystąpić do dalszych obrad, czy nie. Przypuszczam, że tak. Nie sądzę — a przecież to nie zbytek sangwinizmu — iżby wniosek o przejście do porządku dziennego *pur et simple* miał widoki przyjęcia przez wys. Izbę. Inaczej ma się rzecz z pytaniem, czy po skończonej dyskusyi ogólnej i wniesieniu poprawek, natychmiast przystąpić do dskusyi szczegółowej, jak ja stanowczobym wolał, czy też na nowo odesłać wszystko do komisyi. Proszę nie zapominać, że jesteśmy już w drugiej połowie bieżącego okresu ustawodawczego. Po raz trzeci pełna Izba ma w ręku gotowe sprawozdanie komisyi. Panowie, pytam was: jeżeli teraz przeprowadzona będzie dyskusya ogólna i zapadnie zasadnicza uchwała, żeby na podstawie projektu niniejszego dalej pracować nad dziełem, a jeżeli mimo to, projekt nie dojdzie do kodyfikacyi, czyż wtedy możecie spodziewać się po Rządzie, żeby znowu wniósł projekt nowy? Otwarcie mówię — acz tylko od siebie — bardzobym się namyślił nad tem. O następcy moim mówić nie mogę, ale sądzę, że i on byłby zrażony losami tego projektu; i on musiałby namyślić się, czy po tylu usiłowaniach, po niedopuszczeniu projektu do kodyfikacyi w ostatniem stadyum parlamentarnego traktowania, poprbować rzeczy raz jeszcze. (*Bardzo słusznie!*)

Panowie! W tych dniach w rozmowach prywatnych między posłami i w wygłoszonych tu mowach, częstokroć wspominano o procedurze cywilnej. Ku wielkiej radości mojej znajduję dziś znaczną część sprawozdania komisyjnego na stole wys. Izby. Przy tej także sposobności mogę znowu tylko z wielką wdzięcznością wspomnieć o pracach komisyi prawniczej. Proszę nie wziąć mi za złe, że, co już w latach poprzednich powiedziałem, dzisiaj powtórzę: cała reforma naszego ustawodawstwa o sądownictwie cywilnem i karnem stanowi pewną jedność. Trudno dowolnie oderwać jedno od drugiego; trudno powiedzieć: weźmy się do procedury cywilnej, a zaniechajmy kodeksu karnego. Po pierwsze bowiem procedura cywilna wedle planu zbudowana jest na przypuszczeniu, że z sądów kolegialnych pierwszej instancyi zdejmie się wiele ciężaru, co stać się może jedynie wtedy, jeśli nowy kodeks karny będzie przyjęty. Powtóre, proszę tych członków wys. Izby, którzy należą do niej już od lat kilku i zatrudnieni byli w komisyach prawniczych, lub z innej przyczyny uważnie rzeczy te śledzili, żeby mi powiedzieli, czy w jesieni roku 1891, gdy miałem zaszczyt zapowiedzieć całkowitą reformę kodeksu karnego, nie cieszyłem się tym samym aplauzem, co dziś, gdy mowa o procedurze cywilnej. Byłaby to rzecz godna ubolewania, gdyby stopniowo po takiem mnóstwie pracy, po przebyciu wszystkich stadyów przygotowawczych, nakoniec kodeks karny zaniechany został, gdyby zwolna także co do procedury cywilnej nastała pewna oziębłość, gdyby ją odsunięto na bok na rzecz innych projektów, które wprawdzie także wydają się wys. Izbie bardzo pożądanemi, które jednak mojem zdaniem, nie więcej mogą rościć pretensyj do poważnego traktowania, niż te wielkie projekty sądownicze.

Na tem, Panowie, kończę uwagi ogólne, które w niniejszem stadyum dyskusyi wypowiedzieć poczytywałem sobie za obowiązek. Proszę o wybaczenie, że uwagi te były niezupełne i niewyczerpujące. Po pierwsze, trudno przekraczać w mowach pewne granice czasu; powtóre tylu zapisanych jest do głosu posłów, że byłoby to nadużyciem, gdybym w tem wstępnem stadyum dyskusyi za wiele czasu zabrać sobie pozwolił, zanim jeszcze ci dostali się do głosu, którzy mają prawo przedemną mówić, t. j. członkowie wys. Izby. Po trzecie właśnie w skutek *embarras de richesse*, w skutek ogromu materyi, trudno wiedzieć, coby wys. Izbę w tej chwili najwięcej zainteresować mogło; jakoż może w tym względzie pobłądziłem. To jedno, tylko proszę wierzyć, że, co powiedziałem, powiedziałem ze szczerego przekonania i że na prawdę szczerze pragnę i wys. Izbę proszę przystąpić do dyskusyi szczegółowej, a to w sposób taki, żeby nie równał się odroczeniu sprawy *ad calendas graecas*.

(Dokończenie nastąpi).

Koło polskie.

Donosiliśmy już, że na jednem z ostatnich posiedzeń Koła polskiego, (w dniu 25 b. m.) przedmiotem dyskusyi była także sprawa Morskiego Oka. Według *Czasu* — przebieg tej dyskusyi był następujący:

Poseł Wielowiejski zapytał się obecnego na posiedzeniu Pana Ministra Jaworskiego, jaki jest obecnie stan sporu Galicyi z Węgrami o granicę kraju przy Morskiem Oku.

Pan Minister Jaworski odpowiedział, że odpowiednio przyjętemu na wiosnę r. b. programowi działania w tej sprawie, inżynierowie austryaccy i węgierscy zdjęli szczegółową mapę terytoryum spornego; obecnie oddzielny referent, wyznaczony przez Pana Ministra spraw zagranicznych, zbiera resztę aktów i dokumentów, wykazujących, że terytoryum sporne należało zawsze do Polski, przeto należy do Galicyi; następnie na początku przyszłego roku zjadą się referenci wyznaczeni przez Rządy austryacki i węgierski i przedłożą sobie wzajemnie dokumenta, wyjaśniające ten spór o granice kraju. Jeżeli na tej drodze nie nastąpi rozstrzygnięcie sprawy spornej, w takim razie rozstrzygnie ją zapewne sąd rozjemczy. Pan Minister Jaworski oświadcza, że tą sprawą graniczną zajmuje się gorliwie, a sądzi, że spór Galicyi z Węgrami o granice kraju byłby już zapewne dawno, a pomyślnie dla Galicyi rozstrzygnięty, gdyby ze sporem tym publicznym między dwoma krajami o ich granicę, nie pomieszano sprawy spornej pomiędzy osobami prywatnemi o własność gruntów, leżących na terytoryum spornem. Sprawa ta oddzielna o własność gruntów, leżących na terytoryum spornem między obu krajami, rozstrzygnięta będzie odpowiednio postanowieniom kodeksu cywilnego przez sąd właściwy; lecz dopiero ostateczne rozstrzygnięcie sporu, czy terytoryum to należy do Galicyi, czy do Węgier, wskaże, który sąd: galicyjski, czy węgierski jest właściwym do wyrokowania w sprawie prywatno cywilnej o własność gruntów, leżących na terytoryum spornem dotychczas między Galicyą a Węgrami. Ponieważ Pan Minister Jaworski jest przekonany, że terytoryum to należy do Galicyi i ufa, że jej zostanie przyznane, przeto sąd galicyjski będzie kompetentnym do rozsądzenia sprawy spornej o własność gruntów przy Morskiem Oku, czy należą te grunta do hr. Zamoyskiego i sołtysów Nowobilskich, czy do ks. Hohenlohego.

Poseł Chrzanowski przedstawił, że jakkolwiek dokumenta, dotychczas zebrane, wykazują dokładnie, że terytoryum sporne przy Morskiem Oku, zakwestyonowane bezprawnie przez komisarzy węgierskich Töröka i Seegera jeszcze w roku 1769, należało zawsze do Polski i należy do Galicyi, jednak byłoby dobrze odszukać zbiór ważnych dokumentów, tyczących się tego sporu granicznego, który to zbiór zgromadziło przed 1840 r. ówczesne Gubernium galicyjskie z archiwów sądeckich, krakowskich, lwowskich i warszawskich (bo wówczas także toczył się spór o to terytoryum), i zbiór ten dokumentów przesłało Gubernium galicyjskie 18 grudnia 1840 r. do Wiednia do ówczesnej kancelaryi nadwornej na jej żądanie. Ten zbiór dokumentów, ważących 174 funtów, wzięła do przejrzenia kancelarya nadworna węgierska (istniejąca wówczas w Wiedniu), jak świadczy kwit tejże kancelaryi, dotychczas przechowany. Ten zbiór dokumentów, tyczących się sporu granicznego między Galicyą a Węgrami, wraz z innymi aktami kancelaryi nadwornej węgierskiej, przeniesiony był później do Węgier. — Otóż zapytuje się poseł Chrzanowski Pana Ministra Jaworskiego, czy Rząd austryacki zażądał zwrotu tych dokumentów od rządu węgierskiego.

Pan Minister Jaworski odrzekł, iż zwrotu tego zbioru dokumentów dawno zażądano, lecz rząd węgierski odszukać go nie może, a tłómaczy się rząd węgierski, że widocznie zaginął wraz z wielu innymi dokumentami przy przewożeniu aktów podczas wojen w r. 1848 i 1849.

Poseł Rutowski sądzi, że dokumenta do dziśdnia zebrane dowodzą dostatecznie, iż terytoryum, zakwestyonowane przez Węgry, należy do Galicyi, jak to przedstawił już dr. Czołowski w broszurze, napisanej i wydanej w roku bież. z polecenia Wydziału krajowego. Lecz referent, wyznaczony przez Ministerstwo spraw wewnętrznych do tej sprawy, powinien działać energiczniej i raźniej. Bo sprawa się przewleka, a władze węgierskie, nie zważając na zasadę, przyznaną nawet przez prezesa ministrów węgierskich, że dopóki spór o granice kraju nie zostanie rozstrzygnięty, sądy tak galicyjskie jak i węgierskie nie mogą orzekać o własności gruntów na terytoryum spornem, rządzą na tem terytoryum jakby na ziemi węgierskiej.

Poseł Sokołowski przytoczył fakt, iż sąd węgierski wydawał w r. b. wyroki, tyczące się własności gruntów na terytoryum spornem, a żandarmi węgierscy wykonywali tam te wyroki.

Minister Jaworski oświadczył, że Rząd austryacki uczynił już przedstawienie rządowi węgierskiemu co do niewłaściwego postępowania nadgranicznych władz węgierskich.

Poseł Byk poruszył inną sprawę ekonomiczną. Przedstawił on, iż od pewnego czasu jest stagnacya w umieszczaniu listów zastawnych galicyjskich 4-procentowych; sta-

---

3)

W CZEŚĆ POLEGŁYM.

I.

(Ciąg dalszy).

— To nie przeszkadza, że wojna dodała dzielnego bodźca krajowi, rzekł Asa Brown. Utrzymuję raz jeszcze, że teraz dopiero zaczynamy przychodzić do poznawania się na rzeczy. Oto naprzykład, mój krewny — wiecie — Daniel Evins, który był tutaj przeszłej zimy, mówił mi, że w jednej ze swych podróży dotarł aż do portu Beaufort, wioząc drzewo budowlane. Otóż będąc tam, przechodził przez jeden cmentarz i widział tam grób jakiegoś młodego żołnierza, a na tym grobie napis: „Poległ w obronie ojczyzny“. Daniel znał dobrze moje zdanie co do działalności Karoliny południowej podczas wojny i rzeczywiście złość mnie już porywać zaczynała, gdym to usłyszał; ale wtem, przyszła mi nagle nowa jakaś myśl i wyrzekłem mimowoli: „Zresztą, może to i być! biedaczysko! jeżeli człowiek zastanowi się nad tem i owem!...“

Tamci nic nie odrzekli.

— No, pomyślmy nad tem, cobyśmy mogli urządzić w tym roku, rzekł znowu Merrill, upierając się przy swej myśli. Że nie ma nas wielu, to mi wszystko jedno. Zgromadźmy ludzi ile ich jest. Ile? Przypominam sobie, że wyszło nas wszystkich razem trzydziestu siedmiu ze starego Barlow.

— Nie musi już być więcej jak ośmiu, licząc w to starego Marcina Tighe, a ten chodzić nie może, rzekł Stover. Słowo daję, że, nie! nie warto zachodu.

Ale towarzysze jego nie podzielali jego zniechęcenia.

— Dziewięciu wszystkiego — rzekł Asa Brown, — po zastanowieniu i wyliczeniu na palcach kilkakrotnie. Nie mogę nic na to poradzić, żeby nas było więcej, a może liczyć nie umiem. Cyfry nigdy mi się głowy nie trzymały.

— Ja także liczę dziewięciu — rzekł Merrill. Mniejsza o to, wsadzimy Marcina Tighe na konia i Jessa Dean także, jeżeli zechce. Doskonale sobie radzi na swoich dwóch kulach, a trzeba widzieć, jak Jo Wade radzi sobie z drewnianą nogą, jeżeli mu nie wypadnie iść bardzo daleko. Z pewnością, że nie pozwolimy im iść pieszo; nadto są wycieńczeni i połamani, ale poprosimy ich, żeby wzięli na siebie wszystko, co tylko z umundurowania posiadają i postaramy się mieć z sobą trębacza i dobosza, aby się jak najlepiej przedstawić.

— Słuchajcie! Właśnie jeden z chłopców Marcina Tighe, drugi z rzędu, gra na trąbie jak nikt inny! — zawołał John Stover, przejęty nagłym zapałem. Jeżeli jesteście obydwa zdecydowani, pomówimy jutro z pastorem i posłyszymy, jakie jego zdanie. Może zechce ogłosić tę uroczystość. Postaramy się o mnóstwo bukietów. Najlepiej będzie zwołać *meeting* i pomówić o tem wspólnie, pierwszego lepszego dnia w tygodniu; nie zmęczyłoby nas tak bardzo, gdybyśmy naprzykład zaczęli pochód od starego cmentarza do domu ubogich i obeszli przez ścieżkę dziekana Elwell, koło dwóch kamieni grobowych, które postawił w pamięć swoich synów, kiedy zatonęli na wojennym statku. Te kamienie tak dobrze tam wyglądają, jakby pod nimi doprawdy ciała leżały przechowane.

Stover mówił takim tonem, że towarzysze jego czuli doskonale, że myśli o innym kamieniu, wzniesionym ku pamięci jego jedynego brata, którego bezimienna mogiła gubiła się tam gdzieś daleko, w pustyni.

— Do śmierci by nam nie zapomnieli, gdybyśmy nie przedefilowali przed wszystkimi w mieście — dodał trochę niespokojny — podczas gdy tamci zabierali się już do odejścia. Ludność Barlow bardzo rozproszona, żeby chodzić z procesyą po wszystkich zaułkach!

Noc była łagodna, błyszcząca gwiazdami. Odeszli wszyscy każdy w swoją stronę, pozostawiając za sobą drogę Plaines i kierując się na ścieżki w pustem polu, prowadzące do ich domów.

II.

Tydzień upłynął. Była sobota a wraz z nią zaczęła się piękna pogoda.

W folwarkach pracowano zrana jak zazwyczaj, ale nim upłynęło południe, zaprzęgi koni i wołów wracały z pola i ludzie z pośpiechem przygotowywali się do popołudniowej uroczystości. Tak rzadko się zdarzało, żeby jaki wypadek obudził ogólne zajęcie w Barlow, że na wieść o obchodzie, wszyscy okazali gotowość wzięcia w nim udziału. Zielona murawa przed kościołem okryta była wózkami i ludźmi, zbitymi w tłumy. Całe rodziny przybywały pieszo z okolic. Starzy żołnierze mieli się zejść w kościele; o pół do pierwszej pochód miał wyjść z procesyą, a po powrocie do kościoła, pastor miał wypowiedzieć przemowę na starym cmentarzu.

Stover był porucznikiem w armii, został więc wybrany na dowódcę dzisiaj. Dobosz z sąsiedniego miasta ofiarował swoje usługi, a pełen dumy synek Marcina Tighe, stawił się ze swoją trąbką. Marzył — rzecz orygi nalna wśród tych spokojnych hodowców baranów — marzył o wstąpieniu do wojska; ale on i jego brat starszy stanowili jedyną podporę okaleczałego ojca i nie mógł opuścić domu, dopókiby trzeci brat z rzędu, obecnie jeszcze dziecko — nie zająłby jego miejsca przy ojcu; cała więc jego gorliwość i zapał wojenny, koncentrowały się w muzyce wojskowej: trąbka była jakby klapą bezpieczeństwa, przez którą od czasu do czasu zapał jego dawał sobie folgę.

Weterani widywali się często, gdyż w Barlow wszyscy mieszkańcy znali się dobrze z sobą; ale gdy towarzysze ukazywać się poczęli, jeden po drugim, ustrojeni w to co z uniformu pozostało, uczuli, że uroczystość była ważniejszą, niż to z początku przypuszczali i że ceremonia, pomimo swej prostoty, przejdzie wspaniałością ich oczekiwanie. Wydało im się niewłaściwem pozwalać sobie żartów, do jakich byli przyzwyczajeni i witać się z sobą tak jak codziennie. Zapewne, że wytarte błękitne mundury i wypełznięte czapki miały dostateczny pozór staroświeczczyzny i ubóstwa. Jeden z ludzi nie posiadał nic więcej prócz manierki, rdzą pożartej i karabina, ale nosił te oznaki jak świętość na sobie. Dawno już zniosił swój mundur wojskowy, będąc nadto biednym, wtedy gdy mu urlop dano, aby sprawić sobie strój cywilny.

Drzwi kościoła otwarły się i weterani wyszli, wcale nie ośmieleni spojrzeniami milczącego tłumu. Zeszli ze schodów po dwóch i ustawili się w szereg, tak, jakby nikt na nich nie patrzył. Dwaj kulawi upierali się iść, jak mogli najlepiej, ale biedny Marcin Tighe, całkowity kaleka, został zniesiony do najlepszego wózka Henryka Merrilla, w którym usiadł prosty, sztywny, z wojskową postawą; syn jego stawił konia prowadzić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

gnacya ta nietylko szkodzi Towarzystwu hipotecznemu, ale w ogóle utrudnia w kraju naszym tani kredyt hipoteczny, tak potrzebny dla rozwoju rolnictwa. Rząd mógłby to zło łatwo usunąć. Bo naprzykład pocztowe kasy oszczędności, które swoje kapitały, wynoszące 75 milionów złr., umieściły w rozmaitych papierach wartościowych, unikają prawie zasadniczo umieszczenia swych kapitałów w listach zastawnych galicyjskich, gdyż umieściły w nich tylko 11.000 zł., chociaż te papiery są bardzo pewne i mają pupilarne bezpieczeństwo. Wniósł więc, aby Koło polskie zajęło się tą sprawą i przedłożyło ją Rządowi.

Pan Minister Jaworski wezwał posła Byka, aby w tej sprawie wypracował memoryał. Koło zaś poleciło tę sprawę swojej komisyi parlamentarnej.

Następnie Koło obradowało dalej nad paragrafami przedłożonego projektu ustawy karnej.

Konferencya niemieckich mężów zaufania w Bernie.

Stosownie do poprzedniej zapowiedzi, w niedzielę, d. 28 b. m. odbyło się w Bernie zgromadzenie mężów zaufania stronnictwa niemieckiego na Morawie. Zebranie uchwaliło rezolucyę, w której oświadcza, że jedność niemieckich deputowanych z ludnością, jakoteż pogłębienie niemieckiej świadomości narodowej, są najważniejszą rękojmią skutecznej obrony przeciw coraz groźniejszym atakom przeciwników. Rezolucya obstaje przy zasadach postępu i swobodnego rozwoju państwa, nie uznaje żadnych różnic między obywatelami, oświadcza się za odpowiedniem udoskonaleniem socyalno-politycznego ustawodawstwa dla ochrony robotników, oraz za sprawiedliwą reformą wyborczą, któraby wprowadziła klasę obywateli pozbawionych dotąd praw politycznych. Po zapewnieniu wierności dla idei jedności państwa i nieograniczonego przywiązania do Najj. Pana i Monarchii, wyraża rezolucya gotowość popierania obecnej koalicyi, spodziewa się jednak, że Rząd wszędzie chronić będzie i szanować narodowy stan posiadania Niemców austryackich. Zgromadzenie uchwaliło następnie jednomyślnie wniosek dodatkowy Popelaka: „Spodziewamy się, że nasi deputowani odrzucą niewątpliwie projekt utworzenia słoweńskiego zakładu naukowego w Cylei.“

Przesilenie w Niemczech.

Przesilenie w Niemczech jest już urzędownie załatwione: *Reichsanzeiger* ogłosił już dymisyę hr. Caprivi'ego i hr. Eulenburga a nominacyę ks. Hohenlohe'go i Köllera. Hr. Caprivi w dowód uznania położonych zasług otrzymał najwyższe odnaczenie: order Czarnego Orła w brylantach. Hr. Eulenburg otrzymał krzyż i gwiazdę wielkiego komtura domowego orderu Hohenzollernów. Że tak szybko rozwiązane zostało przesilenie, to zdawałoby się przemawiać za tem, iż kandydaci na najwyższe posterunki państwowe byli upatrzeni i naznaczeni zaraz w chwili, gdy zatargi między byłym kanclerzem a prezydentem ministrów nietylko wyraźniej się zarysowywały, ale coraz bardziej zaostrzać się zaczęły.

Ks. Hohenlohe przedstawił się cesarzowi Wilhelmowi w Poczdamie już wczoraj o godzinie 11 minut 30 jako kanclerz i prezes ministrów, i odjechał następnie do Berlina. Również nowy minister spraw wewnętrznych Köller odjechał o godzinie 10 do Berlina.

Daty biograficzne o nowym kanclerzu Rzeszy niemieckiej, podane przez nas wczoraj, uzupełnić musimy kilku szczegółami zaczerpniętymi z dzienników niemieckich. *Köln. Zeitung* pisze o nowym kanclerzu: „Wśród wszystkich żyjących obecnie mężów stanu, nie wielu jest takich, którzyby w równej mierze położyli zasługi około jedności i utwierdzenia niemieckiego państwa. Jemu w pierwszej linii należy zawdzięczać uczciwe przystąpienie państw południowych do północno-niemieckiego związku i słusznie nadano mu najchlubniejszy przydomek: żywego mostu na Menie. Na kierującem stanowisku w Bawaryi, jako następca ministra Pfordtena, od 1 stycznia 1867 do 8 marca 1870 roku prowadził swój wydział z wielką znajomością stosunków i oględnością; jako pierwszy wiceprezydent parlamentu niemieckiego od roku 1867—1877, przyczynił się także wybitnie do wzajemnego porozumienia między południowemi i północnemi państwami. Od r. 1874—1885 był, jako następca hr. Harry Arnima, ambasadorem niemieckim w Paryżu, przyczyniając się nader pomyślnym wynikiem do złagodzenia jaskrawych przeciwieństw między obu sąsiednimi narodami. Na prośbę ks. Bismarcka, który w tymże czasie był chory, sprawował w roku 1880 dłuższy czas funkcye sekretarza stanu dla spraw zagranicznych i ogólne zastępstwo kanclerza Rzeszy. Czego dokonał podczas ostatniej 9-letniej, w błogie owoce bogatej działalności na stanowisku naczelnika Alzacyi i Lotaryngii, jak przez swoje rozumne, umiarkowane, świadome a pewne postępowanie łagodził szkody, zrządzone rządami Manteuffla, jak mu powiodło się mieszkańców tego kraju pogodzić z myślą nierozdzielności z niemieckiem państwem — są to rzeczy zbyt znane, abyśmy potrzebowali historyę ich obszerniej kreślić. Jednem słowem przeszłość księcia jest tego rodzaju, że szczęśliwy wybór cesarza spotka się z najzupełniejszem uznaniem.“ — Książę Klodwig Hohenlohe jest bratem wielkiego ochmistrza Dworu Najj. Pana.

Germania, organ katolickiego centrum w parlamencie niemieckim pisze: Powołanie ks. Hohenlohego na stanowisko kanclerza tłómaczy się w pierwszym rzędzie względem na politykę zagraniczną. Trzeba było koniecznie postawić u steru polityki zagranicznej znane nazwisko i dla tego wybór padł na księcia Hohenlohego, mimo iż późny jego wiek i reminiscencye jego polityki wewnętrznej mogłyby przeciwko niemu przemawiać. Komentarze trzeba wstrzymać aż do chwili, w której się rzeczywiście coś stanie; przed tymi aktualnymi komentarzami należy także szczegółowo ocenić działalność hr. Caprivi'ego, który pozostawia po sobie pamięć uczciwego i pełnego godności charakteru, oraz prawdziwie szczęśliwej ręki w całej swojej działalności. Polityki, któraby wyzywała stronnictwo centrum, nie należy oczekiwać; w kołach rządzących nauczono się już zbyt dobrze uwzględniać wielką potęgę, jaką centrum posiada.

Namiestnikiem Alzacyi i Lotaryngii ma zostać w miejsce księcia Hohenlohego, hr. Waldersee. W razie ustąpienia sekretarza stanu Marschalla, obejmie jego stanowisko obecny ambasador w Madrycie Radowitz.

Sobranie bułgarskie.

Depesza doniosła już wczoraj pokrótce o uroczystem otwarciu sesyi nowego sobrania bułgarskiego. Uroczystości dopełnił sam książę Ferdynand wśród zwykłego ceremoniału i wypowiedział od tronu mowę. Napływ publiczności był niezwykły, większy niż przy jakiejkolwiek innej sposobności.

Mowa tronowa podnosi fakt urodzin księcia następcy tronu, co urzeczywistniło jedno z najgorętszych i oddawna żywionych pragnień narodu. „Książe Borys, wzrastając z waszemi dziećmi — mówił książę Ferdynand — będzie wychowany w duchu bułgarskim, a wyrósłszy na mężczyznę, będzie trzymał wysoko sztandar bułgarskiej wolności i wielkości ojczyzny. Znacie wypadki, które nałożyły na mnie obowiązek odwołania się jeszcze przed upływem pięcioletniego mandatu ostatniego zgromadzenia narodowego do ludu, dla zapytania go o zdanie co do dalszego kierownictwa sprawami państwa. Wasz wybór daje dowód, że lud mnie zrozumiał“.

Mowa tronowa wzywa następnie deputowanych do skupienia się około tronu i zjednoczenia się z księciem dla wspólnej pracy około dobra ojczyzny. Swietny dowód dojrzałości politycznej, jaki naród złożył przy ostatnich wyborach, zadowolił księcia i zachęcił go. Obywatele wykonali swe prawo wyborcze w zupełnym spokoju i swobodnie. Wynikiem tego jest, że żadne dotąd zgromadzenie narodowe nie odznaczało się tak wielką liczbą ludzi inteligentnych i dobrych patryotów, jak obecne. „Jest przeto — brzmi dalej mowa tronowa — naszem głównem i jedynem zadaniem zainaugurować w uroczysty sposób nową dla ojczyzny erę wewnętrznego, moralnego i materyalnego odrodzenia, erę, która zapewni postęp wolności, przyprowadzi do rozkwitu dobrobyt powszechny, wzmocni poczucie narodowe i rozwinie wszystkie te cnoty“. Mowa tronowa wylicza następnie kilka projektów ustaw, które ma roztrząsać sobranie, a między niemi takie, które tyczą się reformy podatkowej, podniesienia przemysłu, klas rolniczych i Izb handlowych.

Mowa tronowa — jak to już wczoraj depesza zaznaczyła — przyjęta została gromkimi okrzykami „hura“. Po opuszczeniu sali przez księcia Ferdynanda, przystąpiło sobranie do ukonstytuowania biura. Jako najstarszy wiekiem pełnił obowiązki przewodniczącego Minczewicz. Prezydentem wybrany został kandydat rządowy Todorow 102 głosami, konserwatysta Minczewicz otrzymał 40, a radosławista Waczew 2 głosy; 5 kartek było pustych. Pierwszym wiceprezydentem wybrany został unionista Jankolow 97 głosami, drugim wiceprezydentem wybrano cankowistę Danewa 91 głosami.

Agencya bałkańska pisze: Jednomyślnie stwierdzają, że nietylko nadzwyczajny udział ludności podczas otwarcia sobrania narodowego, ale także niezwykle ciepłe przyjęcie, jakie zgotowano księciu Ferdynandowi, wywarły bardzo głębokie wrażenie na obecnych. — Wybór kandydata rządowego Todorowa 102 głosami na 149 wskazuje, iż rząd rozporządza większością, przenoszącą trzy czwarte. Z wielu stron zapewniają, że przy wyborze prezydenta agitowali za Minczewiczem najwięcej stronnicy Radosławowa.

Z Rossyi.

(Ruch konstytucyjny w Rossyi. — Srodki ostrożności. — Choroba cara — Ślub carewicza)

W Rossyi wypadki ostatnich czasów wypłynęły znowu na obudzenie żywszego ruchu politycznego w umysłach niezadowolonych z obecnego systemu rządów absolutnych. Tajne stowarzyszenia i związki znowu podnoszą głowy, a jak już depesze — doniosły, rozrzucono w ostatnich dniach po całej Rossyi rewolucyjne pisma ulotne. Źródło bardzo poważne, bo doniesienie *Polit. Corr.*, stwierdza istnienie tego ruchu w Rossyi. W korespondencyi tej czytamy: Minister spraw wewnętrznych Durnowo zaraz po swojem przybyciu z zagranicy wydał do gubernatorów wszystkich prowincyj surowe polecenie, aby z całą gorliwością czuwali nad utrzymaniem porządku w państwie i aby zaraz w zarodzie z całym naciskiem tłumili ewentualne usiłowania politycznej propagandy, jakieby podjęte być mogły przez pewne żywioły ludności. Powiadają, że to zarządzenie ministra spowodowane zostało głównie spostrzeżeniem, iż w niektórych miastach Rossyi zauważano pewien konstytucyjny ruch, który dotąd występuje w łagodnej formie. Pisma ulotne i druki, poruszające takie idee, zostały podobno skonfiskowane przez władze w Petersburgu, Odessie i Kijowie.

Niektóre dzienniki niemieckie i wiedeńskie otrzymały egzemplarze jednej z takich odezw, podpisanej mianowicie przez rossyjskie stronnictwo *Narodnawo prawa* i przytaczają z niej ustępy. Że w tym czasie przeto w Rossyi bardziej, aniżeli kiedykolwiek czujność władz bezpieczeństwa jest naprężoną, że oko tych władz na wszystkie strony jest bacznie zwrócone, to się samo przez się rozumie. Poczyniono też w Rossyi zarządzenia na szeroką skalę i obmyślano cały plan akcyi, aby nie dać się zaskoczyć żadnym nagłym i niespodziewaanym ewentualnościom w chwili obwołania nowego cara.

Wiadomości jednak z Liwadyi nie zdają się zapowiadać, aby katastrofa mogła nastąpić prędko. Możnaby sądzić nawet z dzisiaj otrzymanej depeszy, że jest jeszcze możliwość uratowania cara i zachowania go przy życiu, analiza bowiem cieczy, jaką wydobyto z części ciała, objętych wodną puchliną, — zdawałaby się wskazywać, iż nie jest wykluczoną możliwość, iż organizm wchłonie napowrót w siebie wydzielane tą drogą trujące składniki a wydzieli je potem drogą naturalną. Następna już jednak depesza przedstawia stan zdrowia cara znowu w innem — gorszem świetle a zarazem donosi o nowej komplikacyi dotychczasowej choroby, mianowicie o chronicznym katarze gardła i tchawicy. W wyrzuconej przez cara z piersi flegmie okazała się krew.

Fremdenblatt dowiaduje się ze źródła kompetentnego, że cała kancelarya rossyjskiego mistrza ceremonii przybyła do Liwadyi. Ślub carewicza nie odbył się wczoraj, jak depesze zapowiadały, lecz prawdopodobnie odbędzie się dopiero 9 listopada, w rocznicę ślubu carskiego. Uroczyste przejście księżniczki Alicyi na prawosławie, nie odbyło się dotychczas. Poważny zamiar podróży cara na Korfu nie istnieje jeszcze, chociaż stan zdrowia jego jest obecnie stale pomyślny.

Kopenhaskie telegraficzne biuro dowiaduje się rzekomo z najlepszego źródła, że według depesz, nadesłanych wprost z Liwadyi, stan zdrowia carowej nie budzi żadnych obaw.

W rossyjskim korpusie kadetów, powiększona została niedawno na rozkaz carski liczba miejsc wolnych. Przełożeni korpusów kadeckich w Moskwie i Symbirsku przesłali do ministerstwa wojny depesze, w których rodzice przyjętych tego roku kadetów wyrażają uczucie wdzięczności za carską łaskę, dodając, że modlą się do Boga o zdrowie cara i jego rodziny. Kiedy minister wojny złożył o tem sprawozdanie, napisał car własnoręcznie na raporcie: „Bardzo jestem zadowolony. Cieszę się i dziękuję im“.

KRONIKA

Lwów, 30 października.

— **Awans listopadowy.** Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza: Najj. Pan zamianował Najd. Arcyksięcia Józefa Ferdynanda porucznikiem 93 pułku piechoty i zarządził przeniesienie Najd. Arcyksięcia Józefa Augusta do 6 pułku dragonów.

Dalej zamianował Najj. Pan generała-porucznika Ludwiga, komendanta technicznej Akademii wojskowej, generalnym inspektorem artyleryi; pułkownika Semrada, inspektorem artyleryi wałowej a pułkownika Schneidera komendantem technicznej Akademii wojskowej. Najj. Pan nadał godność tajnych radców generał-porucznikom Jerzemu Waldstättenowi i Julianowi Roszkowskiemu; zamianował generałami kawaleryi gen. por. Pallffy'ego i Bechtoldsheima, a generałem broni gen. por. Lobkowitza. Dalej zamianował Najj. Pan 14 generałów-poruczników, 22 generałów-majorów, 45 pułkowników, 62 podpułkowników, 86 majorów, 223 kapitanów i rotmistrzów pierwszej klasy, 269 kapitanów i rotmistrzów drugiej klasy, 386 poruczników, 387 podporuczników.

W obronie krajowej zamianował Najj. Pan 3 generałów-poruczników i 4 generałów-majorów.

— **Honorowe obywatelstwo.** Rada miejska m. Sanoka nadała na wczorajszem posiedzeniu honorowe obywatelstwo miasta Sanoka JE. P. Namiestnikowi hr. Kazimierzowi Badeniemu, w uznaniu znakomitych zasług dla kraju i miasta położonych.

— **Nowe urzędy pocztowe.** Z dniem 1 listopada r. b. wejdą w życie c. k. urzędy pocztowe w Cieklinie (powiat Jasło) i w Nowicy (powiat Kałusz) ze zwykłym zakresem czynności.

Okręg doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Cieklinie stanowić będą: gmina Cieklin wraz z obszarem dworskim, dalej gminy Dobrynia, Duląbki, Dzielec, Folusz, Pagórek, Radość i Wola ciiklińska, wreszcie obszar dworski Bednarka.

Do okręgu doręczeń c. k. urzędu w Nowicy należeć będą gminy Landestreu i Nowica.

Urzędy te otrzymają połączenie z siecią pocztową zapomocą dziennie jednorazowych poczt pieszych a to Cieklin z c. k. urzędem pocztowym w Dembowcu, Nowica zaś z c. k. urzędem pocztowym w Kałuszu.

— **Z placu Wystawy.** Z dniem 1 listopada ustają czynności biura dyrekcyi na placu Wystawy i pozostanie tylko ekspozytura, która zajmować się będzie wydawaniem pozostałych jeszcze przedmiotów. Z komitetu Wystawy pozostanie tylko hr. Łubieński, naczelny inżynier Wystawy. Główne biuro przeniesione będzie do miasta ul. Jagiellońska l. 15. Urząd pocztowy od jutra, 31 b. m., w południe nie będzie załatwiać żadnych czynności.

Dyplomy honorowe, dyplomy dołączane do medali, oraz listy pochwalne, są już w druku i w połowie listopada będą gotowe. Medale srebrne i bronzowe są już gotowe, nie mogą jednak być wydawane, zanim dyplomy nie zostaną wydrukowane, gdyż właściwy dokument stanowią dyplomy.

— **Sprawa nowego teatru** we Lwowie, wprowadzona na porządek dzienny przez p. wiceprezydenta miasta dr. Marchwickiego, była przedmiotem obrad wczorajszego poufnego posiedzenia Rady miejskiej. W obszernej dyskusyi zabrał głos najpierw p. Janowski, dawniejszy referent tej sprawy i przedstawił, że swego czasu wszystkie sekcye Rady miejskiej zgodziły się na budowę teatru nowego na placu Gołuchowskich. P. Kędzierski wskazując, że fundamentowanie placu Gołuchowskich kosztować będzie zbyt drogo, może do 300.000 zł., przemawiał za budową teatru w ogrodzie Miejskim na osi pałacu sejmowego. P. Rawski bronił swego projektu budowy na placu Bernardyńskim. P. Zima był za placem Gołuchowskich, prof. Zacharjewicz za budową w ogrodzie Miejskim u wylotu ul. Trzeciego Maja. P. Rewakowicz przemawiał za nabyciem przez miasto gmachu teatralnego hr. Skarbka. Możnaby zburzyć anneksa i zostawić tylko sam szkielet murów scenicznych i fundament, które należałoby zbadać i ewentualnie z dawnego teatru skonstruować nowy. Mowca zalecał w końcu, ażeby zniszczyć trzy fronty gmachu skarbkowskiego, a pozostawić tylko front główny, w którym możnaby umieścić wystawę sztuk pięknych albo muzeum a część placu użyć na teatr. W celu zbadania gmachu teatralnego, wniósł, aby wybrano komisyę złożoną z 4 radnych miejskich (inżynierów), z 5 rzeczoznawców członków Towarzystwa politechnicznego, z jednego technika Wydziału kraj., z p. Zawiejskiego, który budował teatr krakowski i ze specyalistów Fellnera i Hellmera. Komisya ta wydać ma orzeczenie, czy mury i fundamenta gmachu skarbkowskiego mogą służyć za szkielet nowego teatru i do jakiego celu w ogóle mogłyby służyć te mury i fundamenta. Druga komisya, wybrać się mająca z delegatów wszystkich sekcyj Rady orzecby miała, czy nabycie gmachu skarbkowskiego uważa w ogóle za korzystne i w jaki sposób cena kupna dałaby się pokryć.

Do głosu zapisało się jeszcze 6 radnych, którzy przemawiać będą w dalszym ciągu na dzisiejszem poufnem posiedzeniu o godzinie 6 wieczorem.

— **Zamiast wystawnego ubierania** i oświetlania grobów złożono na cele dobroczynne: Na Towarzystwo św. Wincentego à Paulo męskie: hr. Mierowa na zupę rumfordzką 10 zł., rodzina Sylwerego Thulliego 5 zł., hr. Włodzimierzowa Dzieduszycka 14 zł., pani Leurman 1 zł., p. Henryk Głowacki 2 zł. Na arcybractwo Królowej Korony Polskiej p. Karol Malawski 1 zł. Na Dom pracy pod godłem „Opatrzności“ p. Karol Winiarz 10 zł. Na zakład nieuleczalnych św. Józefa panna Wanda Leszczyńska 10 zł., p. Józefa Czarkowska 3 zł.

Na Towarzystwo św. Józefa z Arymatei N. N. 2 zł. Na Przytulisko św. Józefa p. Wanda Zygadłowicz 5 zł., dr. Alfred Zygadłowicz 5 zł., p. A. Hoszardowa 5 zł., p. Towarnicki 5 zł. Na schronisko brata Alberta p. Tekla Passakasowa 2 zł. Bez oznaczenia Towarzystwa p. Ignacy Drexler 5 zł., p. Wojciech Fila 5 zł.

Zarazem podaje komitet kat. stowarzyszeń dobroczynnych do publicznej wiadomości, że w dniu Wszystkich Swiętych, przez cały dzień dalsze składki przyjmować będą cukiernia p. Bieniedzkiego i sklepy p. Matyskiewicza przy ulicy Akademickiej i przy placu Bernardyńskim — wreszcie na cmentarzu członkowie komitetu.

— **Ewidencya katastru podatku** gruntowego. Wedle ustawy o ewidencyi katastru podatkowego podaje się do powszechnej wiadomości, iż podpisany urzędnik pomiarów celem podjęcia urzędowych czynności ewidencyjnych od dnia 25 do 30 października do c. k. Archiwum map katastralnych przybędzie.

Wzywa się przeto wszystkich posiadaczy gruntów, których posiadłości zmianom uległy, ażeby się w wyżoznaczonym dniu w c. k. Archiwum map jawili i wobec podpisanego urzędnika pomiarów wykazali się dokumentami w ich ręku się znajdującymi, lub innymi dowodami co do zmian zaszłych, albo też ustnie dali potrzebne w tym względzie wyjaśnienia. Co do tych zmian w posiadaniu, względem których posiadacze gruntów nie posiadają żadnych dokumentów, mają się jawić nie tylko dawniejsi, lecz także i nowi posiadacze.

C. k. starszy geometra ewidencyjny *Wostowski m. p.*

— **Z Towarzystwa prawniczego.** Z powodu restauracyi sali posiedzeń Towarzystwa odbędzie się zapowiedziany na środę, dnia 31 października b. r. wykład p. dr. Bujaka o projekcie nowej procedury cywilnej w sali rozpraw c. k. sądu krajowego cywilnego.

— **Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa politechnicznego, odbędzie się we środę dnia 31 października b. r. o godzinie 7 wieczorem.

Na porządku dziennym „Dyskusya o przemyśle galicyjskim".

— **Składki na fundacyę oświaty ludu** im. Tadeusza Kościuszki. C. k. Namiestnictwo reskr. z dnia 26 października 1894 l. 10.666 udzieliło pozwolenia na zbieranie składek na rzecz fundacyi oświaty ludu im. Tadeusza Kościuszki na dalszy czas po koniec roku 1896.

Składki na rzecz tej fundacyi za czas od 1 lipca 1894 do października 1894 wynoszą: w lipcu wpłynęło 188 zł. 16 ct.; w sierpniu 159 zł. 76 ct.; we wrześniu 72 zł. 74 ct.; dodatkowo przez dr. Małachowskiego od 1 kwietnia 105 zł. 13 ct. Stan z dniem 31 września 525 zł. 79 ct., poprzednio wykazano 20.439 zł. 49 ct. Doliczając do tego kwotę złożoną w gal. Towarzystwie kred. ziems. 10.991 zł. 36 ct. i drugą ratę subwencyi m. Lwowa 5.000 zł. wynoszą aktywa fund. w dniu 31 września 1894 roku 36.956 zł. 64 ct.

Dr. Małachowski. *Franciszek Zima.*

— **Śluby.** W Krakowie pobłogosławiony został związek małżeński między panną Władysławą Żeleską, córką Wiceprezydenta sądu wyższego krajowego w Krakowie p. Franciszka Żeleskiego i Emilii z Lidlów, a p. Wilhelmem Szomkiem, inżynierem powiatowym w Sanoku, tudzież związek małżeński pomiędzy panną Sabiną Klein, córką p. Wiktora Kleina, właściciela hotelu w Krakowie, a p. Henrykiem Fuglewiczem, współwłaścicielem firmy K. Knoreck i Spółka w Krakowie.

W Koniuszy, w Królestwie Polskiem, pobłogosławiony został związek małżeński między p. Aleksandrem Sliwińskim, synem ś. p. Aleksandra i ś. p. Aleksandry z Tańskich, b. właścicieli dóbr w Galicyi, a panną Antoniną Penot, córką Antoniego i Kazimiery ze Skrzyńskich, właścicieli dóbr w Królestwie Polskiem.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Antoni Chitry Freyselsfeld, em. pułkownik obrony krajowej w 62 roku życia. Zmarły odbył kampanię włoską i pruską, w których zaszczytnie się odznaczył, następnie był komendantem batalionu obrony krajowej w Stryju i pułku w Rzeszowie, a w roku zeszłym przeszedł w stan spoczynku.

— **Filie pocztowe w Przemyślu.** Z dniem 1 listopada 1894 wejdą w życie dwa nowe nieeraryalne c. k. urzędy pocztowe w Przemyślu, mianowicie Przemyśl filia (w śródmieściu) i Przemyśl Zasanie (na przedmieściu Zasanie).

Zakres czynności obu tych urzędów rozciągać się będzie na przyjmowanie wszelkiego rodzaju korespondencyj i przesyłek pocztowych, włącznie przekazów pieniężnych, jakoteż na przyjmowanie i wypłatę wkładek pocztowej kasy oszczędności. Doręczaniem listów, przekazów pieniężnych i innych przesyłek urzędy te trudnić się nie będą.

Godziny urzędowe są następujące: w niedziele od 8 do 11 przedpołudniem i od 3 do 4 godziny popołudniu; w inne dni od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 godz. popołudniu.

Równocześnie rozszerza się w głównym c. k. urzędzie pocztowym i telegraficznym w Przemyślu godziny urzędowe, a mianowicie w oddziale nadawczym dla korespondencyj poleconych od 8 godziny rano bez przerwszy do 7 wieczór, a nadto zmienia się popołudniowe godziny urzędowe dla nadawania przesyłek wartościowych, a to zamiast od 2 do 6, od 3 do 7 wieczór; w niedziele pozostają dotychczasowe godziny, a to od 8 do 11 przedpołudniem i od 3 do 4 popołudniu.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 30 października. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 29 października do 12 w południe dnia 30 października b. r., mieliśmy wiatr zachodni o średniej prędkości 3·4 m/sek., niebo zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (85 procent wilgotności względnej). Opad, deszcz, wysokość opadu 1·3 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +7·9°C., najwyższa +11·2°C. wczoraj południu, najniższa +4·2°C. w nocy.

Wczoraj popołudniu padał kilkakrotnie deszcz, dziś pochmurno.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm znajdowała się na Islandyi; zwyżka 770 do 765 mm. w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 767 mm.

Prognoza na dobę 31 października bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowo-zachodni o średniej prędkości 3 m/sek.; średnia temperatura podniesie się do +10°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Przejście księżniczki Alicyi heskiej** z wyznania protestanckiego na prawosławie odbędzie się według następującego ceremoniału dworskiego. Pop oczekuje księżniczkę przy drzwiach kościelnych, rozkazuje jej uklęknąć i zapytuje: „Czy chcesz pozostać i żyć w wierze prawosławnej?" — Księżniczka odpowiada: „Chcę". — Pop: „W imię Ojca i Syna i Ducha świętego Amen". — Diakon w kościele: „Módlmy się". — Cały kler: „Hospodi pamiłuj". — Pop kładzie rękę na głowę księżniczki i mówi: „W imię Twoje, prawdziwy Boże i Panie, w imię Twego jedynego Syna i w imię Twego świętego Ducha, spojrzyj na Twoją służebniczkę, księżniczkę...., która postanowiła schronić się w mury prawosławnego kościoła i w nim szukać opieki. Udoskonal ją w prawdziwej wierze, wypełnij jej nadzieję i jej miłość, spraw, by wedle Twych wskazówek działała, zapisz ją w Twoją księgę życia, połącz ją z Twoją owczarnią, wysłuchaj jej modlitw, ciesz się dziełami jej rąk, a niechaj jej głos sławę Twego wielkiego Imienia roznosi przez wszystkie dni jej życia". — A potem pop mówi do księżniczki: „Czy pragniesz połączenia się z prawosławnym kościołem?" — Księżniczka: „Pragnę z całego serca". — Pop: „Wierzysz w jedynego Boga, w Trójcę świętą, Ojca, Syna i Ducha świętego, uginasz się przed Nim, jako Twoim Bogiem i Panem? — Księżniczka: „Wierzę". — Następnie uchyla się księżniczka do ziemi i mówi: „Wierzę w jedynego Boga, Wszechmogącego Ojca". — Pop: „Niechaj sławionem będzie Twoje Imię, o Boże. Oświeć każdego człowieka, który idzie ku światłości. (Do księżniczki): Wygłoś dogmaty prawosławnej wiary, jego tradycye i przepisy". — Księżniczka wypowiada dogmaty prawosławnej wiary, poczem pop wprowadza ją do kościoła, aż do stołu na którym znajdują się Oleje święte. Kler spiewa psalmy. Księżniczka uklęka przed stołem, a po modlitwach i spiewach kleru pop mówi do niej: „Wstań, moja dobra, wstań w bojaźni bożej". — Księżniczka wstaje i mówi: „Przyrzekam wytrwać w kościele prawosławnym aż do ostatniego tchnienia, przyrzekam wyznawać tę wiarę i z radością wykonywać jej przepisy. Na znak tego szczerego, z serca płynącego przyrzeczenia, całuję krzyż Zbawiciela. Amen". — Uklęka, pop udziela jej absolucyi, a potem po licznych spiewach i modlitwach, w których wymieniane bywają wszystkie imiona członków rodziny carskiej, pop namaszcza księżniczkę Olejami świętymi na skroniach, oczach, nosie, ustach, uszach, piersi, rękach i nogach. Następnie macza gąbkę w wodzie święconej i dotyka tych miejsc, które poprzód namaścił. Potem obwieszcza pop o dokonanem przejściu księżniczki na prawosławie i poleca obecnym modlić się za nią. Na tem kończy się ceremoniał. Namaszczenie Olejami odpada, jeżeli przyjmująca prawosławie księżniczka była katoliczką; chrzest protestantów nie zna namaszczenia i dla tego przy protestantkach bywa ono dokonywanem.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Pani Helena Modrzejewska wystąpiła po raz trzeci w „Adryennie Lecouvreur", wywołując w audytoryum ten sam zapał i zachwyt jak na dwóch poprzednich przedstawieniach. Wszyscy zanadto pamiętamy tę znakomitą kreacyę pani Modrzejewskiej, abyśmy potrzebowali o niej szerzej się rozpisywać; gra ją pani Modrzejewska ze szczególniejszem zamiłowaniem, wlewa w nią tyle poezyi, wdzięku, liryzmu, tak prześlicznie deklamuje wierszyk Lafontain'a „O gołąbkach" — i z taką siłą wybucha w akcie czwartym w scenie z Fedry, że ta „Adryenna" musi wywierać silne wrażenie i zachwyt. Koroną jednak mistrzowskiej gry jest scena obłąkania i śmierć. Pani Modrzejewska wznosi się tu do szczytu najszlachetniejszego artyzmu i zdumiewa subtelnością uczucia. Oklaskom nie było wczoraj końca; zachwycona publiczność wywoływała Modrzejewskę niezliczoną ilość razy, po każdej scenie, po czwartym zaś akcie wielka artystka ośm razy wychodziła na proscenium.

We wczorajszem przedstawieniu „Adryenny" wystąpiła po raz pierwszy nowoangażowana artystka do ról salonowych panna Nawrocka. Ujmująca powierzchowność, głos przyjemny, swobodne ruchy, ładne toalety, zdają się zapowiadać w pannie Nawrockiej użyteczną siłę dla naszej sceny. Nowa artystka odrazu wywarła korzystne wrażenie na publiczność, co jest dobrą zapowiedzią na przyszłość.

Teatr był przepełniony.

Pani Helena Modrzejewska wystąpi w dalszym ciągu: jutro w „Dalili", we czwartek: „Marya Stuart", w sobotę: „Wiele hałasu o nic", we wtorek: „Gniazdo rodzinne", we środę: „Gniazdo rodzinne" (2 raz). Jak się dowiadujemy, znakomita artystka, oprócz zapowiedzianych występów, grać także będzie w przedstawieniu, urządzonem na „Bratnią Pomoc" akademików. O bliższych szczegółach tego przedstawienia niebawem doniesiemy.

Dwie premiery. Niezależnie od występów pani Modrzejewskiej, przygotowuje dyrekcya naszego teatru na bieżący tydzień dwie premiery, wielce interesujące lubowników sztuki dramatycznej. A mianowicie w piątek daną będzie sztuka Meterlincka w przekładzie p. K. Laskownickiego p. t.: „Gość nieproszony" — a w niedzielę sielanka sceniczna Kazimierza Brodzińskiego p. t.: „Wiesław", okraszona sowicie muzyką i tańcami. Z obu tych rzeczy odbywają się codziennie pełne próby.

Kazimierz Zalewski kończy sztukę p. t.: „Łotrzyca".

Repertoar teatralny. Dziś, we wtorek „Dwa dni szczęśliwe" (*Zwei glückliche Tage*) komedya w 4 aktach Fr. Schönthana i Gustawa Kadelburga.

Jutro, we środę czwarty gościnny występ pani Heleny Modrzejewskiej „Dalila", dramat w 5 aktach Oktawiusza Feuilleta.

We czwartek popołudniu „Podróż po Warszawie", krotochwila ze spiewami w 6 odsłonach, Feliksa Szobera, muzyka Adolfa Sonnenfelda.

Wieczór piąty gościnny występ pani Heleny Modrzejewskiej „Marya Stuart", tragedya w 5 aktach Fr. Schillera.

O Koźmiana książce p. n. „Rzecz o roku 1863" umieszcza *Journal des Débats* obszerny artykuł p. t. Cesarz Napoleon III. i polskie powstanie. W artykule tym, podpisanym literami A. E., zawierającym kilka niedokładności, streszcza autor książkę p. Koźmiana, podnosząc zarówno udział a przedewszystkiem wpływ cesarza na ówczesne wypadki...

Towarzystwo historyczne.

(*d*) Dzisiaj wieczorem zbierają się w jednej z sal Uniwersytetu lwowskiego członkowie Towarzystwa historycznego na doroczne, walne Zgromadzenie.

Mają oni prawo z zadowoleniem spoglądać na ubiegły rok dziejów swego Towarzystwa, rok, który był ósmym jego istnienia. Szereg odczytów, jakie wygłoszono na zebraniach miesięcznych Towarzystwa w ubiegłym sezonie zimowym; szereg rozpraw, prac, samoistnych badań, owoców mozolnych poszukiwań lub długi szereg recenzyj i sprawozdań z najnowszych publikacyj historyograficznych, jakie znajdujemy w organie Towarzystwa, w *Kwartalniku historycznym* z tego roku: są dowodem, że Towarzystwo, jak zawsze dotychczas, spełniało i w r. 1893/4 zadanie swe wzorowo, a z pożytkiem dla nauki i dla społeczeństwa. Zwiększająca się z roku na rok i zwiększona w roku ubiegłym liczba członków dowodzi, że Towarzystwo zyskuje zwolna coraz silniejszy punkt oparcia w społeczeństwie, mianowicie w jego sferach inteligentnych, zajmujących się badaniem przeszłości lub odczuwających doniosłość tego badania dla nauki polskiej i dla doświadczenia, jakie naród każdy ze znajomości swych dziejów czerpać powinien. Szczególnem jednak zadowoleniem przejąć powinna zgromadzających się dzisiaj członków Towarzystwa historycznego świadomość, że Towarzystwo to nie pozostało w roku ubiegłym po za tym ogólnym ruchem, który ożywiał całe nasze społeczeństwo i cały kraj a który koncentrował się w Wystawie, lecz, że wzięło w nim udział, że wiele się przyczyniło do tego, aby ekspozycyi piśmiennictwa polskiego dodać powagi, a spełniając w ten sposób zaszczytnie ciężący na niem obowiązek moralny, zyskało sobie nową zasługę, i dało owoce swej pracy bliżej, bo bezpośrednio poznać szerszym kołom społecznym.

Tak więc w istocie Towarzystwo z zadowoleniem może spoglądać na ubiegły rok swego istnienia.

Nadzwyczaj dodatnim rezultatem usiłowań może pochlubić się Towarzystwo historyczne także co do poruszonej w zeszłym roku przez redakcyę *Kwartalnika historycznego* myśli zawiązania biblioteki czasopism historycznych. Mimo obu wielkich bibliotek lwowskich: Zakładu Ossolińskich i Uniwersyteckiej, daje się odczuwać pracującym u nas historykom czy w ogóle piszącym i uczonym, brak biblioteki czasopism, specyalnie historycznych. Otóż już w roku 1892/3 za inicyatywą redakcyi *Kwartalnika*, postanowił wydział Towarzystwa historycznego utworzyć taką bibliotekę, której zawiązkiem byłyby otrzymywane w zamian za egzemplarze *Kwartalnika historycznego* fachowe pisma historyczne, bądź to ogólne, bądźto specyalne i prowincyonalne. Pomysł był to tem racyonalniejszy, iż wiele redakcyj pism zagranicznych zgłosiły się same z prośbą o wymianę wydawanych przez siebie miesięczników w zamian za *Kwartalnik*, nadsyłane zaś przez nie egzemplarze, — gdyby nie umożliwiono szerszym kołom dostępu do korzystania z nich, — szłyby do pewnego stopnia — na marne. Otóż myśl założenia takiej Biblioteki czasopism historycznych wydała w ubiegłym roku nadspodziewane owoce, chociaż akcya w sprawie wymiany *Kwartalnika historycznego* za zagraniczne czasopisma jest dopiero rozpoczętą; ze względu bowiem na ograniczony nakład *Kwartalnika historycznego* można było uczynić tylko ograniczoną liczbę propozycyj o wymianę. Mimo to Biblioteka Towarzystwa historycznego otrzymuje obecnie już: czasopism polskich 12, ruskich 1, rossyjskich 10, czeskich 3, słoweńskich 2, kroackich 2, serbskich 1, bułgarskich 1, węgierskich 3, niemieckich 52, francuskich 1; innemi słowy: polskich i słowiańskich razem 32, niemieckich 52, węgierskich 3, i francuskich 1; ogółem 88. Jak z tego zestawienia widzimy, na razie zwrócono główną uwagę na czasopisma słowiańskie i niemieckie. W roku bieżącym akcya w sprawie wymiany rozszerzoną zostanie — jak zapowiada wydział Towarzystwa — na dalsze czasopisma niemieckie, jak też, o ile środki pozwolą, także na czasopisma francuskie, angielskie i włoskie. Wydział Towarzystwa ma również nadzieję, że w roku 1894/5, po znalezieniu odpowiedniego pomieszczenia dla szaf bibliotecznych, zdoła ułatwić korzystanie z tych zbiorów naszym uczonym.

Co do kwestyi kółek naukowych na prowincyi, tej — jak wydział Towarzystwa podnosi w swem sprawozdaniu — ostatniej i ukochanej myśli Ksawerego Liskego, to niestety nie rozwinęły się one w takim szerokim zakresie, o jakim inicyator marzył. „Miasta i miasteczka nasze nie okazały się dostatecznie przygotowane do podjęcia pracy naukowej." Że jednak nietylko myśl zakładania takich kółek była słuszną i potrzebną, lecz że także posiadają one u nas warunki rozwoju, jeżeli tylko znajdzie się garstka ludzi dzielnych, którzy umieją skupić koło siebie inteligentne żywioły i skierować ich życie umysłowe na tory zdrowe i pożyteczne, dowodem tego piękny rozwój kółka tarnopolskiego, które wydało w roku bieżącym drugi tom bogatego w cenne rozprawy swego rocznika, a razem z Towarzystwem historycznem wzięło udział w Wystawie. W Trembowli zawiązało się zaś w ciągu ubiegłego roku kółko naukowe, które zapowiada się także bardzo dobrze.

Pomimo, że Towarzystwo kroczy stale naprzód po wytkniętej drodze i coraz silniej utwierdza swe podstawy, wrastając niejako w społeczeństwo, którego stało się pożytecznym i niezbędnym czynnikiem; pomimo to, rozwój finansowy Towarzystwa nie stoi jeszcze w równej mierze z jego zadaniami a stan tych finansów do pewnego stopnia krępuje Towarzystwo w jego działalności. Dochody Towarzystwa wynosiły w roku ubiegłym 3294 zł. 19 ct., wydatki zaś 2.942 zł. 88 ct. Pozostaje zatem w kasie Towarzystwa 351 zł. 31 ct. (o 250 zł. 79 ct. więcej niż w r. z.), jeżeli jednak uwzględnimy, że w rubryce dochodów prócz subwencyi Sejmu (w kwocie 700 zł.) mieszczą się także dary członków i współpracowników *Kwartalnika* w kwocie przeszło 233 zł., że nadto w roku ubiegłym Towarzystwo nie mogło przystąpić do wydania dalszego tomu *Materyałów historycznych*, przyjdziemy do przekonania, iż inteligentniejsze sfery społeczeństwa naszego bardzo jeszcze niedostatecznie odczuwają potrzebę Towarzystwa historycznego, gdy nie umieją, czy nie chcą poprzeć go licznem przystępowaniem do Towarzystwa. A przecież skromna wkładka roczna w kwocie 5 zł., za co każdy członek Towarzystwa dostaje jeszcze *Kwartalnik historyczny*, a ewentualnie i *Materyały historyczne* — za-

pewniłaby Towarzystwu i jego organowi, gdyby takich wkładek były tysiące, (jak to ma miejsce za granicą w tamtejszych Towarzystwach historycznych), egzystencyę i możliwość szybkiego rozwoju.

W przeszłym roku liczba członków wzrosła o 19 (ubyło 32 przybyło 51), tak iż dzisiaj wynosi ona już 310. W każdym razie — jak widzimy — jest już pewien postęp.

Co do samego sprawozdania, to wypada wyjąć z niego jeszcze następujące szczegóły. Na dziewięciu zebraniach miesięcznych odczytano szereg wykładów, nad którymi zawsze ożywiona a naukowa toczyła się dyskusya. Wykłady te były następujące: dr. Oswald Balzer: „Upadek Władysława Laskonogiego w Krakowie“; dr. Ludwik Finkel: „O pieśni legionów“; dr. Oswald Balzer: „Dalsze uwagi w sprawie upadku Władysława Laskonogiego w Krakowie“; dr. Antoni Małecki: „O kronice Baszka czyli t. zw. Kronice Wielkopolskiej“; dr. Aleksander Czołowski: „Spór o Morskie Oko“; dr. Antoni Prochaska: „Nowe poglądy na Witolda“; dr. Antoni Małecki: „Geneza bałamuctw lechickich“; dr. Antoni Małecki: „Ludzie wolni w księdze Henrykowskiej“; dr. Iwan Franko: „Przyczynek do dziejów Unii brzeskiej“.

Redakcya *Kwartalnika Historycznego* przechodziła w tym roku przez ciężkie chwile. Kilkuletni redaktor profesor Oswald Balzer zaniemógł z końcem lutego br. i musiał czasowo złożyć kierownictwo pisma, prowadzone przez trzy lata pod każdym względem wzorowo i z wielkim dla Towarzystwa pożytkiem. Wydział Towarzystwa zlecił je zatem na posiedzeniu z dnia 14 marca br. komitetowi, złożonemu z pp. Fryderyka Papée-go. Antoniego Prochaski i Aleksandra Semkowicza, którzy wydali trzeci i czwarty zeszyt *Kwartalnika Historycznego*. Rocznik VIII zachował jednakże mocą tej uchwały nazwisko redaktora, który w znacznej części materyał do niego przygotował.

Śmierć zabrała Towarzystwu następujących członków: Ks. Kardynała Albina Dunajewskiego, b. Marszałka Jana hr. Tarnowskiego, członka honorowego Ryszarda Roeppela, dalej Antoniego Świątkiewicza, Antoniego Ryszarda, Władysława Słonińskiego i Hilarego Tretera.

Prezesem Towarzystwa był w r. z. prof. Tadeusz Wojciechowski; zastępcą prezesa Władysław Łoziński; skarbnikiem Saturnin Kwiatkowski; sekretarzem Ludwik Finkel — Członkami Wydziału: Bronisław Dembiński, Roman Pilat, Antoni Prochaska i Aleksander Semkowicz.

Skład komitetu redakcyjnego przedstawiał się w sposób następujący: redaktor Oswald Balzer. Członkowie komitetu redakcyjnego: Władysław Abraham, Ludwik Ćwikliński, Aleksander Czołowski, Zdzisław Hodyński, Ludwik Kubala i Fryderyk Papée.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Niemcy a walory rosyjskie. Do *Köln. Ztg.* donoszą z Berlina: Kanclerz hr. Caprivi, jako naczelny kierownik banku Rzeszy niemieckiej, usunął zakaz, wydany w dniu 10 listopada r. 1887 przez ks. Bismarcka, lombardowania rossyjskich papierów wartościowych w banku Rzeszy. Decydującą okolicznością, którą było, że ustał główny powód zakazu, skoro z Rossyą dobre stosunki ekonomiczne przywrócono, a nie ma także żadnego politycznego powodu do tego, by rossyjskie papiery wartościowe były przez bank Rzeszy niemieckiej inaczej traktowane, jak papiery innych państw europejskich, — a wreszcie dla tego, ponieważ nie ma podstawy do obawy, że targowica niemiecka będzie znowu zasypana walorami rossyjskimi, skoro właśnie teraz te walory mają kurs wysoki. — Jestto ostatnie — bardzo doniosłe — politycznie, a dla Rossyi ważne także ekonomicznie — zarządzenie hr. Capriviego.

Wiedeń, 30 października. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 2575 sztuk opasowego, 1329 z paszy i 1750 sztuk chudego.

Razem 5654 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 186 sztuk opasowych, 285 sztuk z paszy i — sztuk chudych; z Bukowiny 227 sztuk opasowych.

Ogółem przypędzono o 446 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia.

Przebieg targu był mdły. Ceny średniego spadły o 1 zł., towaru przedniego niezmienne.

Nie sprzedano 857 sztuk galicyjskich.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 50 zł. — ct. do 60 zł. — ct., za towar przedni po 61 zł. — ct. do 65 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct., węgierskie woły opasowe po 54 zł. — ct. do 63 zł. — ct. za towar przedni 64 zł. — ct. do 68 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 54 zł. — ct. do 64 zł. — ct., za towar przedni po 65 zł. — ct. do 68 zł. — ct., wyjątkowo po 69 zł. — ct. do 70 zł. — ct.; krowy po 24 zł. — ct. do 33 zł. — ct.; stadniki po 23 zł. — ct. do 36 zł. — ct.; bawoły po — zł. — ct. do — zł. — ct.; woły z paszy 47 zł. — ct. do 58 zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 24 zł. — ct. do 68 zł. — ct. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Fremdenblatt dowiaduje się, że austro-węgierski poseł w Stuttgardzie Okolicsany przeniesiony został do Hagi. Radca legacyjny w Paryżu, hr. Zichy, zamianowany został posłem w Stuttgardzie, a radca legacyjny w Madrycie, hr. Wodzicki, posłem w Stockholmie. Mający tytuł posła baron Aehrenthal został zwyczajnym posłem, pozostawiono go jednak przy służbie w urzędzie spraw zagranicznych. Generalny konsul w Sofii. Burian otrzymał tytuł i charakter posła, baron Call przeniesiony z Konstantynopola do Berlina, zostanie zastąpiony przez radcę legacyjnego Macchio, urzędującego obecnie w Belgradzie, a radca legacyjny baron Hammerstein został przydzielony do poselstwa w Kopenhadze.

Wypadki nieprzewidziane, których widownią stał się Berlin, będące prawdziwym dla Europy *coup de théâtre* wywołały wielkie w Paryżu wrażenie. Nic dziwnego, że nad Sekwaną bacznem okiem i wytężonem uchem śledzą co się dzieje w Niemczech a zwłaszcza w stolicy cesarstwa. Wszystkie dzienniki paryskie zajmują się żywo podwójną dymisyą berlińską. *Figaro* pisze: Stoimy widocznie znowu przed jedną z tych nagłych decyzyj cesarza, od których nie może się wstrzymać. Sądzono, że cesarz zaczyna pojmować jak są one szkodliwemi, omylono się. Upadek Capriviego w chwili choroby cara nakazującej milczenie całej europejskiej polityce, jest bardzo znaczący. Caprivi złożył dowody największej roztropności i godnej pochwały miary; zerwał on stanowczo z prowokującemi tradycyami Bismarcka. *Matin* sądzi, że zmiana osób nie sprowadzi zmiany polityki zewnętrznej, bo Wilhelm jak Ludwik XIV osobiście prowadzi politykę. *Temps* nadzwyczaj gorąco wyraża się o zasługach Capriviego; nie można porównywać jego dymisyi z upadkiem Bismarcka, wtedy upadał tytan, teraz odchodzi zwyczajny mąż stanu, ale ten złożył dowody taktu, dobrej woli, pojednawczego ducha, uszanowania prawa, jednem słowem wybitnych zalet i zdolności; zabiera on z sobą szacunek wszystkich stronnictw i uznanie całej Europy. *Liberté* twierdzi, że cesarz nie zboczy z polityki pokoju, przesilenie jest czysto wewnętrzne i nie może być powodem do obaw. *Journal des Débats* wstrzymuje się jeszcze ze zdaniem, ale sądzi, że kanclerstwo i prezesostwo gabinetu pruskiego muszą być znowu połączone.

W sprawie przesilenia kanclerskiego w Niemczech pisze *Frankfurter Ztg.*: Powody ustąpienia hr. Capriviego są polityczne tak mało ważne, że kiedyś zdumiewać się będą nad tem, jak mogły obalić poważnego męża stanu.

National Ztg. pisze: Jeźli p. Köller, nowy pruski minister spraw wewnętrznych, pozbył się swoich dawnych zapędów antisemickich, za czem jego czynność w Strassburgu przemawia, to powołanie ks. Hohenlohego może się stać zawiązkiem utworzenia silnej większości z umiarkowanymi liberałami i umiarkowanymi konserwatystami na czele.

Wiec niemieckiego stronnictwa socyalno-demokratycznego we Frankfurcie n. Menem, zamknięto w sobotę. Na ostatniem posiedzeniu uchwalił wiec przejść do porządku dziennego nad wszystkimi wnioskami, zmierzającymi do zmiany punktu programu, który orzeka, że religię uważać należy za sprawę prywatną. Uchwalono dalej, że okręgi wyborcze nie powinny wysyłać jako reprezentantów na wiece stronnictwa, deputowanych do parlamentu, posłowie bowiem na mocy swego mandatu otrzymują już tem samem zaproszenie do udziału w wiecu; postanowiono także, że na publicznych zgromadzeniach kobiet mogą być wybierane delegatki na wiece. Wiec przyjął między innymi wniosek wydania popularnej broszury przeciwko militaryzmowi, oraz wniosek manifestacyi współczucia dla socyalistów włoskich z powodu zarządzeń Crispiego. Do zarządu stronnictwa wybrano jako przewodniczących Bebla i Singera, jako sekretarzy Auera i Pfannkucha, jako kasyera Gerischa. Przyszły wiec odbyć się ma r. 1895 we Wrocławiu. W mowie zamykającej obrady wiecu, oświadczył dep. Singer, że wiec tegoroczny będzie stanowił epokę w historyi niemieckiej demokracyi socyalnej. Nadzieje, jakie mieli przeciwnicy partyi co do tego, że w łonie stronnictwa nastąpi rozdwojenie, zostały zawiedzione. Socyalni demokraci są przeciwnie bardziej zgodni, niż kiedykolwiek. Singer poruszył następnie sprawę przesilenia kanclerskiego w Niemczech, oświadczając, że dla partyi socyalistycznej jest rzeczą obojętną, jakiego rodzaju zajdą zmiany; każdy rząd reprezentujący klasę burżoazyi, będzie wrogiem socyalnej demokracyi. Nasze stronnictwo — mówił Singer wśród oklasków wiecu — przetrwało dawny kurs ks. Bismarcka, przetrwało i nowy kurs Capriviego; będzie umiało zatem przetrwać także kurs najnowszy. Okrzykami na cześć socyalnej demokracyi i odśpiewaniem marsylianki robotniczej zamknięto wiec tegoroczny.

Korespondent *Nowoje Wremia* pisze z Warszawy: „Zaniechane od lat kilku przyjmowanie Polaków do służby sądowej w warszawskim okręgu sądowym. wznowiono w roku bieżącym, a w ostatnich miesiącach ogłoszono cały szereg nominacyj kandydatów na posady sądowe z pośród krajowców katolików, którzy ukończyli kursa prawnicze na uniwersytecie warszawskim. Czasowe nieprzyjmowanie Polaków do sądownictwa było wywołane koniecznością osłabienia żywiołu polskiego w tej gałęzi służby publicznej.“

Petersburska *Targ. promyszl. Gazeta* (Gazeta handlowo-przemysłowa) widzi w zniesieniu zakazu lombardowania walorów rossyjskich w Banku Rzeszy niemieckiej, zamiar „wyrażenia zaufania rządu niemieckiego do kredytu rossyjskiego w chwilach ciężkiego smutku, jaki ogarnął całą Rossyę,“ a przy tej sposobności podnosi, że paryska giełda skorzystała z tego smutnego czasu, aby rozwinąć niepowściągnioną grę.

Polit. Corr. donosi, że ambasador niemiecki przy dworze rossyjskim, generał Werder, przybył do Liwadyi, gdzie pozostanie do zaślubin carewicza.

Parlament włoski ma być zwołany na 10 listopada.

W sprawie rozwiązania stowarzyszeń socyalistycznych powiada włoski komunikat urzędowy:

„Prefekci różnych prowincyj donieśli byli, że delegatom socyalistycznym dano od głównego zarządu wyraźny rozkaz chwycenia w danym razie za oręż. Wobec tego musiał rząd przedsięwziąć środki zapobiegawcze.“

W Paryżu dnia 4 listopada w salonach „Grand-Hotelu“ odbędzie się wielki bankiet wydany przez kolonię austro-węgierską na cześć ustępujących dyplomatów, mianowicie ambasadora hr. Hoyosa i radcy ambasady hr. Zichyego, który mianowany jest posłem w Stuttgarcie. Hr. Hoyos w ciągu listopada wręczy prezydentowi listy odwołujące i uda się do Wiednia.

Rozeszły się w ostatnich czasach pogłoski, iż marszałek hiszpański Martinez Campos ma objąć w ciągu listopada generalny kapitanat czyli gubernatorstwo na wyspie Kubie. Wiadomości tej zaprzeczają urzędownie. Nie ma powodu odwoływać obecnego gubernatora gener. Calleję, a sam Martinez Campos oświadczył, iż wtedy tylko urząd ów by objął, gdyby położenie na wyspie miało się nader krytycznie ułożyć, co obecnie nie zachodzi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: Adjunkt sądowy Roman Rybarski w Rzeszowie, mianowany adjunktem sądu powiatowego w Tyczynie; adjunkt sądu powiatowego w Tyczynie Władysław Krzyszkowski, mianowany adjunktem sądowym w Rzeszowie.

Wiedeń, 30 października. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów Rady Państwa toczyła się w dalszym ciągu dyskusya generalna nad projektem kodeksu karnego. Dep. Pattai zaznacza konieczność reformy i odpiera zarzut elastyczności niektórych paragrafów. Ustawa ma na celu opisanie istotnych cech czynności karygodnych, a nie pouczanie obywateli Państwa, co mają czynić, a czego zaniechać. Mowca odpiera również krytykę grzywn, podnosi atoli, że w przestępstwach przeciw bezpieczeństwu życia nie są grzywny wystarczającem zadośćuczynieniem. W naszym procesie karnym brak stanowczego określenia faktu, czy oskarżony jest rzeczywiście winny, czy świadkowie zeznawali prawdę lub nie. Mowca poddał następnie obszernej krytyce system ograniczenia apelacyj. Odpowiadając na uwagę dep. Kronawettera, że projekt jest reakcyjny, zaznacza mowca, iż zarzut ten wypływa z fałszywego pojęcia politycznej wolności. Mowca broni w końcu swojego wniosku o utracie szlachectwa wskutek wyroku za cięższe przestępstwa.

Także deput. Menger w dłuższej przemowie bronił projektu nowego kodeksu karnego a domagał się tylko zmiany niektórych postanowień przedłożenia. Deput. Slama i Hagenhofer przemawiali przeciw ustawie, poczem rozprawę przerwano.

Deput. Klun i towarzysze, powołując się na wypadki, jakie miały miejsce w Capo d'Istria, Rovigno i Mon Falcone, interpelują, czy Pan Minister spraw wewnętrznych otrzymał wyczerpujące sprawozdanie z tych zajść i czy zamierza wobec przytoczonych reprezentacyj gminnych zrobić użytek z postanowień §§. 94, 95 i 96 istryjskiej ordynacyi gminnej. Następne posiedzenie we środę.

Wiedeń, 30 października. (*Tel. pryw.*) Klub ruski wezwał dep. Romańczuka do złożenia mandatu do komisyi budżetowej, jaki otrzymał od klubu ruskiego, z którego wystąpił.

Wiedeń, 30 października. Wczoraj odbyło się tu siedm zgromadzeń, urządzonych przez stronnictwo socyalno-demokratyczne, jako demonstracya na rzecz powszechnego głosowania. Porządku nigdzie nie zakłócono.

Berlin, 30 października. *Reichsanzeiger* ogłasza uwolnienie hr. Capriviego ze stanowiska kanclerza Rzeszy niemieckiej a hr. Eulenburga ze stanowiska prezesa gabinetu pruskiego i ministra spraw wewnętrznych; ogłasza dalej mianowanie kanclerzem Rzeszy i prezesem gabinetu pruskiego księcia Klodwiga Hohenlohego a pruskim ministrem spraw wewnętrznych Köllera. W końcu ogłasza *Reichsanzeiger* nadanie hr. Capriviemu orderu Czarnego Orła w brylantach a hr. Eulenburgowi krzyża i gwiazdy wielkiego komandora domowego orderu Hohenzollernów.

Berlin, 30 października. Dzienniki tutejsze donoszą z Petersburga: Przy poświęceniu nowej cerkwi w dzielnicy Ostrows. aja, eksplodowała lampa. Powstała ztąd ogromna panika, a w natłoku zginęło 25 osób, 9 zostało zaś ciężko zranionych.

Petersburg, 30 października. Nadeszły tu z najlepszego źródła bardzo pomyślne wiadomości o stanie zdrowia cara. Analityczne badania cieczy, wydobytej z wodną puchliną, wydały bardzo pomyślny rezultat, tak iż nawet nie jest wykluczoną możliwość, że puchlina ustąpi.

Zaślubiny carewicza znowu odroczono, co jest nowym dowodem, że stan zdrowia cara się poprawia. Także przebywający w Liwadyi Ojciec Iwan z Kronsztadu wyraził przekonanie, że car wróci do zdrowia.

Petersburg, 30 października. Biuletyn wydany wczoraj o g. 11 przedpołudniem opiewa: Car spał w ubiegłej nocy trochę mniej, apetyt i wodna puchlina niezmienione.

Petersburg, 30 października. Biuletyn wydany wczoraj wieczorem opiewa: W ciągu dnia car jadł mało, czuł się bardziej osłabionym, a zwyczajny u cara kaszel, na który od dłuższego już czasu cierpi w skutek chronicznego kataru gardła i tchawicy, wzmógł się. W wyrzucanej przez cara z piersi flegmie okazało się nieco krwi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Giełda zagraniczna, dnia 29 paźdier. 1894 r., godzina 5 minut —. Paryż: 3-prc. renta 101·35, lombardy —·—. Usposobienie —. Berlin: Ruble rossyjskie 232·60, Akcye kredytowe 228·60, Polskie listy zastawne 67·70, Papiery galicyjskie 105·20, Rossyjsko wschodnia 4-prc. pożyczka przyjęcie pro ultimo 64·30, Austryackie banknoty 164·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 30 października 1894 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 91·—, Węgierskie akcye kredytowe 475·75, Akcye anglo-austryackie 175·50, Akcye banku Union 289·—, Akcye kolei Karola Ludwika 217·—, Akcye kolei Północnej 341·—, Akcye kolei Południowej 104·50, Losy tureckie 66·10, Akcye kolei państwowej 383·62, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 290·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96·90, Wiedeńskie losy komunalne 175·—, Akcye tytoniowe 230·25, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 95·90, Akcye kolei Elbetal 278·50, Akcye banku dla krajów koronnych 270·90, 4-prc. węgierska renta złota 122·30, Akcye banku związkowego 149·70, Rubel papierowy 1·39·—, Węgierska renta papierowa 96·85, Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według czasu środkowo-europejskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia Wiednia)	2 32	5·25	9·00	6·10	9·00
Z Warszawy . . .	—	5·25	9·00	6·10	9·00
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/8 do włącznie 31/8	—	—	9·00	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·00
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	5·25	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	8·34	12·10	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·10	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·12	9·29	9·10	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	1·58	9·13	8·45	5·19	—
Z Suczawy	9·40	—	7·37	12·27	6·35
Z Kimpolunga . . .	9·40	—	7·37	—	—
Z Radowiec	9·40	—	7·37	—	6·35
Z Berhometu n. S. i Czudyna	9·40	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	9·40	—	—	—	6·35
Ze Słobody rungurskiej kopalni	9·40	—	—	—	6·35
Z Husiatyna przez Halicz	9·40	—	7·37	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	12·27	—
Z Bełzca Sokala, Jaros.	—	—	—	4·45	—
Zę Sokala	—	—	7.48	4·45	—
Z Ławocznego (Peszte, Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	8.34	12·10	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·02	—	—
Ze Skolego i Stryja .	—	—	8·47	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	2 24	10·10	4·50	10 35	6.55
Do Warszawy . . .	—	10·10	4·50	—	6·55
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	—	10·10	—	—	6·55
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/8 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	4·50	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	7·10	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·10	4·50	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·08	2·44	9 40	10·20	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·22	2.55	10·04	10·47	—
Do Suczawy	6·15	—	10·15	2·55	10·30
Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	2 55	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.15	—	—	—	10.30
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·15	—	10.30
Do Nowosielicy . . .	6·15	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6 15	—	—	—	—
Do Radowiec	6·15	—	10·15	—	10·30
Do Kimpolunga . . .	6.15	—		2·55	—
Do Sokala . . .	—	—	9·20	6·45	—
Do Bełzca Sokala Jarosł.	—	—	9·16	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	5.40	9.50	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	9·40	7.10	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.50	7·10	—
Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	9.50	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3·05	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Czas średnio-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 min.; 12·00 czas środkowo-europejski = 12·36 czas lwowski.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d 30 października 1894.

(bez kupona bieżącego.)

	płacą walutą austr. zł	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216	—	219	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	289	50	292	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	418	—	428	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	—	—	—	—
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	110	—	110	70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4% pr. w. a. „ w 57 l.	96	50	97	20
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	97	40	98	10
4pr. w. a. los. w 52 l.	96	50	97	20
4½pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 3¼ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	80	97	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	70	—.—	
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	—	102	70
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „ 4 „ „ . .	95	80	96	50
„ „ „ 4% koronowej	95	80	96	50
Losy miasta Krakowa	26	50	28	50
„ „ Stanisławowa . .	45	—	48	-
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	85	5	95
Napoleondor	9	85	9	95
Półimperyał	10.15		—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	35.—	1	40.-
„ papierowy . . .	1	37.	—.—	
100 marek niemieckich	60	80	61	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 października 1894

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99.25	99 45
luty-sierpień	99 20	99 40
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	99 30	99.50
kwiecień-październik	99.35	99 55
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	148 50	149 50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	147 85	148 25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	156 90	157.90
„ „ 1864 po 100 zł.	197 50	198 50
„ „ 1864 po 50 zł.	197.50	198 50
Renty Com. po 42 litr. austr. .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	161.25	161.75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123 60	123 80
Renta koronna 4 pr. za 200 k. .	98.25	98.45
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . .	96 25	97.25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	172 -	172.80
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	373.40	374.10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	745 —	751.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	267.75	265.25
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	1028.	1032. —
Kol. Albrechta 300 zł. w srebrze . .	— —	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	478 —	480.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	— —

	płacą	żądają
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3395.—	3400.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. i. po 200 zł. a. w. .	287.50	288 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—.—	—.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	205 40	205 80
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	210.—	211.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	123.20	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.70	99.50
„ „ „ „ „ 3 prc. .	115.75	116.25
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	117.50	118.25
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.50	103.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	96.50	97.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. w41 l. wyl.	97.75	98.25
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.—	100.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	102.50	103 50
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.50	102 50
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.—	100.80
„ „ „ „ wyl. 4½ pr. .	100.60	101.40
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	96.—	96 90
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ez.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.70	100.50
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	100 50	101.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—

	płacą	żądają
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	90. —	90 50
z r. 1884 . . .	96.50	97.50
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	107.—	108 —
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	143.50	144 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196.50	197 50
Clarego po 40 zł. m. k.	57 —	58.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	141 50	144 —
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	27 —	27.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24.75	26.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	61.—	62 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.—	57 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17 90	18 30
„ „ węg „ po 5 zł.	12 —	12.30
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	— —
Salma po 40 zł. m. k.	69.—	70 —
St. Genois po 40 zł, m. k.	72.—	72 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	46.—	48.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	143.—	145 —
„ „ po 50 zł. a. w. . .	72 —	75 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	— —	— —
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	— —
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	— —
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.-
Hamburg za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—
Londyn za 10 ft szt.	124.35	124.75
Paryż za 100 fr.	49.50 —	49.55
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5 89.—	5 91 —
„ pełnej wagi	5.89.—	5.91 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 91.—	9.92.5 -
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 6230 (7185 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Schmerla Laufera w kwocie 33 zł. z pn. przeprowadzi c. k. sąd powiatowy w Tuchowie w zabudowaniu sądowem egzekucyjną licytacyę 2/6 części realności w Kowalowach lwh. 19 objętych Jana Kopcia własnych w dniach 28 listopada 1894 i w dniu 9 stycznia 1895 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi kwotę 461 zł. 46 ct.

Wadyum 46 zł. w. a.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za lub powyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej.

Kuratorem dla wierzycieli późniejszych lub niewiadomych z miejsca pobytu ustanowiony został Szymon Wójcik z Kowalów.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tuchów, 25 września 1894.

L. 6555 (7162 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 160 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Judy Mithmanna w tut. sądzie sprzedaż połowy posiadłości lwh. 11 gminy katastr. Zahoczewie objętej, dłużnika Kościa Darskiego własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 16 listopada i 7 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Jan Kopczyński.

Wadyum wynosi 68 zł.

Baligród, dnia 15 września.

L. 8256 (7163 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności spadkobierców Leiby Landaua w kwocie 87 zł. 94 ct. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności whl. 62 gm. kat. Przysłup objętej dłużnika Milka Bieguniaka własnej, na dzień 23 listopada 1894 i 24 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adwok. dr. Neumanna w Gorlicach.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tut. registraturze.

Gorlice, dnia 30 września 1894.

L. 7927 (6746 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 30 listopada 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 stycznia 1895 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 306 gminy Radymno Samuela i Lieby Gabel własnej, na rzecz Mojżesza Rebhuna pto 1900 zł. z pn.

Cena wywołania 2520 zł.

Wadyum 252 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipot cznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza w Radymnie p. Janickiego.

Radymno, dnia 10 września 1894.

L. 5359 (7164 2—3)

Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Bernarda Gellera pko Janowi Pytlowi (Solanowi) o 50 zł. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności Jana Pytla własnej na dzień 21 listopada i na dzień 21 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 39 zł. 81 ct.

Cena szacunkowa 398 zł. 17 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz pan Roman Gutowski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Milówka, 7 września 1894.

L. 4640 (5660 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zmigrodzie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 grudnia i dnia 18 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano w tut. sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 160 ksiąg gruntowych dla gminy Zmigród nowy objętej na własność Jędrzeja Stanka zaintabulowanej celem zaspokojenia pretensyi Reizli Schmerlig w kwocie 43 zł. 13 ct.

Cenę wywołania stanowi kwota 150 zł.

Wadyum kwota 15 zł.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Zmigród, 24 lipca 1894.

L. 8644 (6856 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 2/6 niewydzielonych części realności w Pasiecznej położonej wedle wyk. hip. 672 tejże gminy objętej dłużników Petra i Andrija Hrabiwczuków własnych, na zaspokojenie pretensyi resztującej 80 zł. 70 ct. dnia 28 listopada 1894 i dnia 20 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej takowej.

Nadwórna, 14 sierpnia 1894.

L. 11323 (6574 3—3)

W dniu 28 listopada i w dniu 19 grudnia 1894 o godzinie 10 z rana odbywać się będzie egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 273 i połowy realności lwh. 589 ks. gr. gm. kat. Osobnica deklarowanych spadkobierców Marcina Czarnego własnych na 3608 zł. 43 ct. oszacowanych na zaspokojenie wierzytelności Maryanny Mazia w kwocie 100 zł. z pn.

Cena wywołania 3608 zł. 43 ct.

Wadyum 361 zł. 50 ct.

Kurator niewiadomych wierzycieli p. dr. Roman Adamski adw. w Jaśle.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd pow. m. deleg.
w Jaśle, dnia 15 marca 1894.

L. 3593 (7136 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w sprawie egzekucyjnej Leib Rebhuhna przeciw Józefowi Malec pto zapłacenie kwoty 50 zł. zostanie połowa realn. wyk. hip. l. 317 i 1/4 część realności wyk. hip. l. 318 księgi gruntowej wsi Wysoka egzekuta Józefa Malca własne, przez publiczną licytacyę w dwóch terminach a to dnia 19 listopada 1894 i dnia 19 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 11 rano na miejscu w Głogowie najwięcej ofiarującemu sprzedane.

Cena wywołania ustanawia 50 zł.

Wadyum wynosi 5 zł.

Warunki licytacyjne w c. k. sądzie a wykaz podatków w c. k. Urzędzie podatkowym głównym w Rzeszowie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.
Głogów, 19 września 1894.

L. 14507 (7143 3—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem, rozpisaną dnia 2 listopada 1894 i dnia 14 grudnia 1894 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności, objętej wykazem hip. l. 375 gm. kat. Poturzyca dłużniczki Hańdzi Zuryj własnej, celem zaspokojenia pretensyi resztującej Leiby Sleichera w kowcie 35 zł. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majętności w ilości 492 zł.

Wadyum zaś 49 zł. 20 ct.

W pierwszym terminie nabyć można tę realność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w drugim zaś terminie poniżej tejże.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. adw. dr. Wejda a jego zastępcą p. adw. dr. Goldfarb.

Sokal, 5 września 1894.

L. 9189 (7142 3—3)

W sprawie egzekucyjnej austryackiego centralnego Banku kredytowego ziemskiego w Wiedniu przeciw Izakowi i Taubie Schenkerom o 21000 zł. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie w dwóch terminach to jest dnia 30 listopada 1894 i 11 stycznia 1895 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 7 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 54780 zł. a. w.

Wadyum 5478 zł. a. w.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper w Podgórzu.

C. k. Sąd powiatowy.
Podgórze, 21 września 1894.

L. 7502 (7097 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 30 listopada 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 stycznia 1895 nawet poniżej takowej licytacya 1. połowy realności objętej wykazem hipotecznym 244 księgi gruntowej gminy katastralnej Radymno, Neche Rothstein własnej, 2. połowy realności objętej wykazem hipotecznym 360 księgi gruntowej gminy Radymno Neche Rothstein własnej na rzecz Israela Schönfelda pto 750 zł.

Cena wywołania realności ad a) 2302 zł. 50 ct., ad b) 3530 zł.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu Israela Rosenfelda i Braci Juśkiewiczów i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza w Radymnie p. Janickiego.

Radymno, dnia 27 września 1894.

L. 8646 (7011 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Elstera wynoszącej 400 zł. wa. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę całej realności objętej wyk. hip. l. 157 i 214 w księdze gruntowej gminy katastralnej Bzeżnica wedle karty własności do dłużnika Józefa Różaka należącej w sądzie tutejszym w biurze nr. 2 w dwóch terminach a mianowicie: dnia 28 listopada 1894 i dnia 3 stycznia 1895 kazdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania 6493 zł.

Wadyum 649 zł. 30 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzyciel ustanowiono Aleksandra Wisłockiego z zastępstwem Leopolda Hetpera.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Dębica, dnia 20 września 1894.

L. 20109 (7152 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-del. sek. II. we Lwowie, rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytotowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 13 rat pożyczkowych po 19 zł. 50 ct. i reszty kapitału 253 zł. 32 ct a. w. z pn. licytacyę realności, pod lk. 165 w Jaryczowie nowym położonej a whl. 425 objętej, własność Tacyanny, Konstantego, Katarzyny i Semena Łuczkiewiczów stanowiącej, realności whl. 426 tejże gminy objętej, Konstantego, Katarzyny i Semena Łuczkiewiczów własnej i whl. 145 tejże gminy objętej, Anny Czernik własnej, a egzekwowanej pretensyi za hipotekę służącej na dzień 30 listopada 1894 i na dzień 9 stycznia 1895 zawsze o godzinie 10 rano, w biórze nr. II.

Cena wywołania a) realności whl. 425, 175 zł. a. w. b) realności whl. 426, 50 zł. a. w., c) realności whl. 145, 165 zł. a. w.

Wadyum realności ad a) 17 zł. 50 ct. a. w. ad b) 5 zł. a. w., ad c) 16 zł. 50 ct. austr. wal.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności ocenienia, tudziez wyciąg hip. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomyc wierzycieli adw. dr. Zbyszewski.

Lwów, 30 września 1894.

L. 27725 (7174 2—3)

OBWIESZCZENIE.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa na rok 1895, lub na dwa lata 1895 i 1896 ewentualnie na trzy lata bezwarunkowo t. j. 1895, 1896, 1897 lub na trzy lata warunkowo tj. na rok 1895 z milczącem odnowieniem na dalsze dwa lata 1896 i 1897 w okręgach dzierżawnych a mianowicie:

Bukaczowce z ceną wywołania rocznych 1450 zł.

Gliniany z ceną wywołania rocznych 2100 zł.

Kozłów z ceną wywołania rocznych 1022 zł.

Przemyślany z ceną wywołania rocznych 4318 zł. 75 ct.

Rohatyn z ceną wywołania rocznych 3565 zł.

rozpisuje c. k. Dyrekcya okręgu skarbowego na dzień 6 listopada 1894 drugą publiczną licytacyę.

Oferty zaopatrzone w wadyum 10 prc. ceny wywołania należy wnosić opieczętowane do dnia 5 listopada 1894 najdalej do 2 godziny po południu na ręce Dyrektora okręgu skarbowego w Brzeżanach z wyraźnem uwidocznieniem na kopercie dotyczącego okręgu dzierżawnego.

Nadmienia się przy tem, że prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Gliniany wydzierżawionem być może na jeden rok t. j. od 1 stycznia do końca grudnia 1895 lub tylko na dwa lata a to od 1 stycznia 1895 do końca grudnia 1896.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Brzeżany, 20 października 1894.

L. 10516 (7125 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żółkwi w sprawie egzekucyjnej Banku krajowego Galicyi i Lodomeryi przeciw Mikołajowi Beń, Andruchowi Dziub i drug. o zapłacenie kwoty 10 zł. 72 ct. i innym a. w. z pn odbędzie się w gmachu sądu tutejszego w dwu terminach a mianowicie na dniu 30 listopada 1894 i 20 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 11 dla gminy Soposzyn objętej własnością Mikołaja Benia, wyk. hip. l. 448, Andrucha Dziuba (Dunajskiego), wyk. hip. l. 486, Mikołaja Pasternaka wyk. hip. l. 507, Jana i Maryi Urbańskich wyk. hip. l. 517, Andrucha Pasternaka i wyk. hip. l. 520 Mikołaja Sałamachy będących dla powyższej pretensyi za hipotekę służących z których na realność wyk. hip. l. 11 objętą, wartość szacunkowa w kwocie 969 zł., na realność wyk. hip. l. 448 w kwocie 135 zł., realność wyk. hip. l. 486 w kwocie 11 zł., realność wyk. hip. l. 507 w kwocie 73 zł., realność wyk. hip. l. 517 w kwocie 63 zł. wreszcie realność wyk. hip. l. 520 w kwocie 49 zł. przypada.

Na powyższym terminie będą realności sprzedane tylko powyżej ceny szacunkowej lub za tęż cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 130 zł.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony dr. Maciulski w Żółkwi.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny, akt spisania przynależności do przejrzenia w tusąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Żółkiew, 20 października 1894.

L. 1965 (7156 2—3)

W celu zabezpieczenia przewozu tytoniowego i innych artykułów wchodzących w zakres monopolu tytoniowego na przestrzeni między c. k. fabryką tytoniu w Monasterzyskach a dworcem kolejowym miejscowym i odwrotnie na rok 1895 t. j. od 1 stycznia 1895 do końca grudnia 1895, odbędzie się licytacya w c. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach na dniu 13 listopada 1894 za pomocą pisemnych, marką stemplową 50 centów zaopatrzonych ofert, do których kwit na złożone wadyum dołączyć należy.

Bliższe warunki powziąść można z ogłoszenia szczegółowego, które na bramie c. k. fabryki tytoniu w Monasterzyskach jest umieszczone i w ekspedycie tejże fabryki, w godzinach urzędowych przejrzane być może.

C. k. Fabryka tytoniu.
Monasterzyska, 25 października 1894.

L. 2534 (7193 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Wojciechowi Werocemu pto 10 rat po 18 zł. wa. i reszty kapitału 75 zł. 85 ct. wa. z pn przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż całego ciała hip. lwh. 694 i połowy ciała hip. lwh. 693 księgi gruntowej gminy katastralnej Złotniki objętych Wojciecha Werocego własnych w dniach 3 listopada i 4 grudnia 1894 każdym razem o 10 godzinie przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 847 zł. wa.

Wadyum 84 zł. 70 ct. wa.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Wiśniowczyk, dnia 9 sierpnia 1894.

L. 7646 (7210 1—3)

W dniach 22 listopada 1894 i 20 grudnia 1894 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie celem ściągnięcia wierzytelności Chaima Bursztyna w kwocie 122 zł. 36 ct. z pn. przez sąd tutejszy licytacya ciała hipotecz. wyk. hip. l. 34 księgi grt. gminy kat. Repechów objętego, Mojżesza Jageta, Tomka Dziedzińskiego i Hryńka Dziedzińskiego własnych, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 459 zł.

Poręczne 10%, kurator wierzycieli ck. notaryusz Adamski.

C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, dnia 28 sierpnia 1894.

L. 6691 (7211 1—3)

W dniach 22 listopada 1894 i 20 grudnia 1894 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Bóbrce w kwocie 89 zł. 61 ct. z pn. przez sąd tutejszy licytacya ciała hipotecznego wyk. hip. l. 182 księgi Bóbrka objętego, nieobjętej masy spadkowej Leiby Frieda własnej na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 400 zł.

Poręczne 10%, kurator wierzycieli ck. notaryusz Adamski.

C. k. Sąd powiatowy
Bóbrka, dnia 22 lipca 1894.

L. 11343 (7189 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Orange w kwocie 4000 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 8 stary, 3 nowy w Gorlicach położonej wyk. hip l. 116 księgi grunt. gminy kat. Gorlice objętej dłużnika Jakóba Nebenzahla własnej a mianowicie: na dzień 27 listopada 1894 i 31 grudnia 1894 każdym razem o godz. 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 51045 zł. 71 ct.

Wadyum 5104 zł. 70 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dra Neumana w Gorlicach.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej Registraturze.

Gorlice, dnia 18 września 1894.

L. 11930 (7212 1—3)

W dniach 22 listopada 1894 i 20 grudnia 1894 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie celem ściągnięcia wierzytelności Wolfa Salza w kwocie 20 zł. z pn. przez sąd tutejszy licytacya ciał hipotecznych wyk. hip. l. 32, 172, 173, 174, księgi Pietniczany objętych Katarzyny Leicht Arona Hornig, Jakóba Köss i Jakóba Vollmera własnych, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 402 zł.

Poręczne 10%, kurator wierzycieli Teodor Brzuchowski z Bóbrki.

C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, dnia 27 grudnia 1893.

Konkursa.

L. 49392 (7175 2—3)

W celu nadania stypendyów po czterysta (400) zł. wa. rocznie z fundacyi familijnej Waleryana Czaykowskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te są przeznaczone dla członków familii ś. p. fundatora, uczniów lub uczennic, poświęcających się naukom w publicznych szkołach lub zakładach naukowych w kraju w jakimkolwiek zawodzie nauki lub sztuki, którzy się wykażą nienagannem sprawowaniem się, dobrym postępem w naukach i niezamożnością, wymagającą takiej pomocy.

Członkami familii fundatora są wszyscy pochodzący w prostej linii od pradziada fundatora, Grzegorza Czaykowskiego, nazwisko Czaykowskich noszący. Z krewnych fundatora płci żeńskiej mogą z tej fundacyi korzystać tylko te, których ojcem był Czaykowski, pochodzący w prostej linii od wspomnianego Grzegorza Czaykowskiego.

W braku takich krewnych fundatora, nadane zostaną stypendya po poprzedniem rozdzieleniu każdego z nich na dwa stypendya po 200 zł. wa. rocznie, uczniom lub uczennicom, posiadającym resztę powyższych warunków, a wykazującym pokrewieństwo z fundatorem po kądzieli, jednakowoż tylko przez substytucyę.

Stypendya pobierać będą obdarzeni aż do ukończenia swoich nauk, a po ich ukończeniu jeszcze przez tak długi czas, póki obdarzony nie osiągnie stałej płacy lub remuneracyi, równającej się przynajmniej sumie pobieranego stypendyum, wszakże nie dłużej jak przez lat pięć licząc od prawidłowego ukończenia nauk. Co do sposobu wypłaty i co do utraty stypendyum obowiązują ogólne przepisy.

Wypłata stypendyów nadanych przez substytucyę ustaje nadto w razie zgłoszenia się osoby, w pierwszym rzędzie do korzystania z fundacyi powołanej.

Prawo nadawania tych stypendyów służy W-mu Drowi Janowi Czaykowskiemu, Prezydentowi lwowskiej Izby adwokatów, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonaj władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu osoby ubiegającej się o stypendyum, tudzież metryki chrztu lub inne wiarygodne dowody wykazujące jej pochodzenie w prostej linii po mieczu od ś. p. Grzegorza Czaykowskiego, a względnie pokrewieństwo po kądzieli z fundatorem, dalej legalne świadectwo o stosunkach majątkowych jej samej i jej rodziców, a wreszcie ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 18 października 1894.

L. 10957 (7178 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. inżyniera w randze IX., ewentualnie posady adjunkta budownictwa w randze X. klasy, z sytemizowanemi dla nich poborami oraz sześciu posad adjutowanych praktykantów budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem 25 do listopada 1894 r.

Ubiegający się o te posady, winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w przepisanej drodze służbowej, do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, d. 25 października 1894.

L. 9841 (7139 3—3)

Poszukuje się dyetaryusza z egzaminem tabularnym.

Wynagrodzenie miesięczne 30 do 35 zł.

Podania w oryginalne świadectwo zaopatrzone nadesłać do Naczelnictwa.

C. k. Sąd powiatowy.
Obertyn, dnia 24 października 1894.

L. 2574 (7177 1—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Przemyślanach ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia nastąpujących posad nauczycielskich:

I. Przy 5 klasowej szkole w Przemyślanach dwie posady: przy 4 klasowej szkole w Glinianach i 2 klasowych szkołach w Dunajowie i Swirzu po jednej posadzie młodszego nauczyciela (lki) z płacą po 300 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie.

II. Przy 2 klasowych szkołach w Kurowicach, Laszkach królewskich i Zadwórzu z płacą po 300 zł. wa.

III. Przy szkołach 1 klasowych z płacą 300 zł. wolnem pomieszkaniem, ogrodem i użytkiem 1 morga pola, 1. w Baczowie (w naturaliach 28 zł. 26 ct. wa.), 2. w Biłce (w naturaliach 16 korcy zboża), 3. Błotni (w naturaliach 24 zł. 8 ct. wa.) 4. w Brzuchowicach (w naturaliach 32 zł. 12 ct.), 5. w Dobrzanicy (w naturaliach 5 zł.), 6. Hanaczowie, 7. Hanaczówce, 8. Kimirzu, (w naturaliach 4 zł. 5 ct:), 9. Krosienku, 10. Korzelicach, 11. Krzywicach, 12. Łahodowie (w naturaliach 6 korcy zboża), 13. Majdanie lipowieckim, 14. Niedzieliskach, 15. Nowosiółce, (naturaliach 20 zł. 70 ct.), 16. Ostałowicach, 17. Peczeni, 18. Pleaikowie, 19. Pletenicach (w naturaliach 6 zł.)' 20. Podusowie, 21. Podusilnej, 22. Połtwie, 3. Pohorylcach (naturaliach 10 zł) 24. Poluchowie, 25. Sołowej, 26. Stanimierzu, 27. Tucznem, 28. Turkocinie, 29. Wołkowie, 30. Wypyskach, 31. Wojciechowicach.

Przy szkołach pod 6, 9, 10, 12, 22 i 26 są przyzwolone siły nadetatowe zaraz do obsadzenia.

Kandydaci (tki) ubiegający się o jednę z tych posad, winni wykazać się uzdolnieniem do udzielania nauk w szkole ludowej w obu językach krajowych a nadto kompetenci o posady pod I. wymienione także uzdolnieniem do nauczania języka niemieckiego.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem swej władzy przełożonej do końca listopada 1894 do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
Przemyślany, d. 20 października 1894.
C. k. Starosta Przewodniczący.

L. 1698 (7196 1—3)

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs:

1. Na dwie posady rzym. kat. katechetów przy 5 klasowej szkole męskiej w Podgórzu, tudzież na posadę nauczyciela religii mojżeszowej każda z płacą 600 zł. i 60 zł. dodatku na pomieszkanie.

2. Na posadę nauczyciela kierującego przy szkole 5 klasowej męskiej w Podgórzu z płacą 600 zł. w. a. i 100 zł. za kierownictwo i wolne pomieszkanie w budynku szkolnym.

3. Na dwie posady starszych nauczycieli przy szkole 5 klasowej męskiej w Podgórzu z płacą 600 zł. i 60 zł dodatku na pomieszkanie.

4. Na posadę starszej nauczycielki przy szkole 5 klasowej żeńskiej w Podgórzu z płacą 600 zł. i 60 zł. dodatku na pomieszkanie.

5. Na posadę młodszego nauczyciela przy szkole 4 klasowej męskiej w Wieliczce z płacą 360 zł. i 36 zł. na pomieszkanie.

6. Na posadę starszej nauczycielki przy szkole 5 klasowej w Dobczycach z płacą 450 zł. i 45 zł. dodatku na pomieszkanie.

7. Na posadę młodszego nauczyciela przy szkole 5 klasowej w Dobczycach z płacą 300 zł. i 30 zł. na pomieszkanie.

8. Na posadę młodszego nauczyciela przy szkole 4 klasowej w Gdowie z płacą 300 zł.

9. Na posadę starszego nauczyciela przy szkole 3 klasowej w Świątnikach górnych z płacą 300 zł

10. Na posadę nauczyciela kierującego przy szkole 2 klasowej w Dziekanowicach z płacą 300 zł., 50 zł. dodatku za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem.

11. Na posady młodszych nauczycieli przy szkołach dwuklasowych w Bieżanowie, w Dziekanowicach, w Gaju i w Mogilanach z płacą 300 zł.

12. Na posady nauczycieli przy szkołach jednoklasowych w Bugaju, Czasławiu, Gruszowie, Nowej wsi, w Podstolicach, w Raciborsku, w Sidzinie, w Stadnikach, w Stryszowy, w Rybitwach, w Tyńcu i w Zakliczynie ad Siepraw z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Nauczyciele religii obowiązani będą uczyć także w szkołach 4 klasowych męskiej i żeńskiej w Podgórzu.

O posady nauczycieli religi rzym. kat. mogą się ubiegać tylko kanonicznie ordynowani kapłani świeccy i zakonni.

Posady osobnego nauczyciela religii nie wolno piastować równocześnie z posadą duszpasterską.

Wszystkie przepisy odnoszące się do nauczycieli świeckich, a objęte postanowieniami ustawy z dnia 1 stycznia 1889 mają zastosowanie i do stałych nauczycieli religii.

Na posady nauczycieli i nauczycielek starszych przy szkołach w Podgórzu i Dobczycach mogą się ubiegać kandydaci i kandydatki posiadający kwalifikacye na nauczyciel szkół wydziałowych z przedmiotów objętych grupą II. lub III.

Ubiegający się o jednę z powyższych posad nauczycieleji nauczycielki winni wnieść podanie należycie udokumentowane za pośrednictwem swej władzy przełożonej do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do sześciu tygodni od dnia pierwszego ogłoszenia kokursu tego w „Gazecie lwowskiej".

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Wieliczce, d. 8 października 1894

L. 1553 (7193 1—3)

Zarząd gminy miasta Lubaczowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego.

Płaca roczna 500 zł. w. a.

Kompetenci muszą w myśl § 7 ustawy z dnia 2 lutego 1894 Dz. u. kr. nr. 17, prócz dostatecznej fizycznej zdatności udowodnić się mającej świadectwem c. k. lekarza powiatowego, lub też świadectwem lekarskiem, potwierdzonem przez c. k. lekarza powiatowego, wykazać następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryackiego z przedłożeniem metryki urodzenia;

1. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;

3. nieskazitelny charakter;

4. znajomość jęzków krajowych;

5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Pierwszeństwo mają ci, którzy się wykażą dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym, po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykackim.

Posada zostanie nadaną na razie prowizorycznie na rok jeden.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Zarządu miasta na ręce podpisanego najdalej do 1 lutego 1895.

Lubaczów, d. 27 października 1894.
Przewodniczący Zarządu miasta.
Sielecki.

L. 90 (7170 2—3)

Sąd powiatowy Żydaczów poszukuje rutynowanego dyetaryusza.

Płaca miesięczna wedle uzdolnienia do 35 zł.

Tylko dobremi świadectwami udokumentowane własnoręcznie pisane podania mogą być uwzględnione.

C. k. Sąd powiatowy.
Żydaczów, d. 29 października 1894.

L. 108 (7165 2—3)

Poszukuje się bezwłocznie dyetarysza z czytelnem i szybkiem pismem polskiem i ruskiem ma także umieć odpisywać po niemiecku.

Miesięczne wynagodzenie do 25 zł.

Własnoręcznie pisane podanie mają kandydaci ze świadectwami wnieść do Naczelnictwa sądu.

Podbuż, 25 października 1894.

L. 3209 (7200 2—3)

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada adjunkta sądowego w IX klasie.

Podania o tę ewentualnie przy innym sądzie kol. lub pow. opróżnić się mogącą posadę adjunkta sąd. wnosić należy do Prezydyum sądu kraj. w Krakowie do dnia 20 listopada 1894.

W Krakowie, d. 26 października 1894.

L. 9148/pr. (7149 1—2)

Odnośnie do konkursu w Nro 248 Gazety lwowskiej ogłoszonego, czyni się wiadomo, że konkurs celem obsadzenia posady sędziego powiatowego w Sokalu z dniem 10 listopada 1894 upływa.

We Lwowie, 25 października 1894.

Upadłości.

(7197)

Wskutek uchwały ogółu wierzycieli dnia 15 października 1894 powziętej, zostaną nieściągnięte jeszcze wierzytelności, masie rozbiorowej Efroima Katza w Tarnopolu przysługujące, pod następującymi warunkami, w drodze licytacyi ofertowej sprzedane.

1. Przedmiot sprzedaży stanowią nieściągnięte jeszcze wierzytelności łącznej wartości nominalnej przeszło 6000 zł. wa.

Spis tych wierzytelności przejrzeć można aż do dnia sprzedaży w kancelaryi podpisanego zarządcy masy w Tarnopolu.

2. Sprzedaż odbędzie się w drodze ofert pisemnych, zaopatrzonych w wadyum w kwocie 100 zł. aw.

Oferty wniesione być muszą najdalej do dnia 6 listopada 1894 godz. 6 wieczorem na ręce podpisanego zarządcy masy.

Ofiarowana cena kupna wynosić musi co najmniej kwotę 200 zł. wa.

3. Wydział wierzycieli zastrzega sobie prawo przyjmowania lub odrzucenia każdej z poszczególnych ofert.

4. Resztująca cena kupna (po potrąceniu wadyum) złożoną być musi przez nabywcę do rąk podpisanego zarządcy masy najdalej do dni trzech po uwiadomieniu go o zatwierdzeniu oferty, inaczej bowiem złożone wadyum przepada bezwarunkowo na rzecz sprzedającej masy.

5. Sprzedająca masa nie obejmuje żadnej poręki ani za należność ani za ściągalność którejkolwiek ze sprzedanych pretensyi.

6. Gdyby niektóre wierzytelności wykazane w spisie sprzedać się mających pretensyi w międzyczasie, t. j. aż do dnia 6 listopada 1894 włącznie, przynajmniej co do kapitału w całości zapłacone zostały, natenczas wierzytelności te nie stanowią przedmiotu sprzedaży, ze ściągniętej jednak na zaspokojenie tych wierzytelności kwoty zostanie nabywcy jedna piąta część czyli 20 % tejże zwróconą, względnie z ceny kupna potrąconą.

7. Koszta kontraktu kupna, sprzedaży względnie cesyi ponosi kupujący.

Tarnopol, dnia 26 października 1894.
Adw. dr. Marek Parnass,
jako zawiadowca masy.

L. 53821 (7150 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr.1 Dz. p. p., położony majątek Abrahama Aksenberga właściciela pracowni kuśnierskiej i składu futer we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. c. k. Radcy Sądu kr. Ostrów Drdackiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Kulikowskiego we Lwowie wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 7 listopada 1894 na godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 31 grudnia 1894 i podać ją na terminie na dzień 10 stycznia 1895 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej."

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów, dnia 25 października 1894.

L. 17260 (7204 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach w których ustawa konkursowa z d. 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Lazara Ochsenberga właściciela handlu towarów korzennych i delikatesów w Przemyślu, mianuje c. k. Radcę sądu krajowego p. Ksawerego Spławskiego komisarzem konkursowym i poleca opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adwokata krajowego dr Schwarza i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 15 listopada 1894 o 10 godzinie rano, z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego w biórze nr. 1 się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 20 stycznia 1895 w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.

Na terminie zaś dnia 18 lutego 1895 u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl, 27 października 1894.
C. k. Sąd obwodowy.

L. 191 (7219 1—3)

Zawiadamia się wierzycieli masy rozbiorowej Eliasza Lufta, że do przejrzenia rachunków zarządcy Hirscha Wahla z administracyi majątku tejże masy za czas od 30 listopada 1892 do 26 listopada 1893 wyznaczony został termin na dzień 16 listopada 1894 o godzinie 9 przed południem w biurze komisarza konkursowego ck. sędziego powiatowego w Szczercu.

Na tym terminie mogą wierzyciele masy swoje uwagi czynić.

Szczerzec, dnia 29 września 1894.
C. k Sędzia powiatowy.
jako komisarz konkursowy.

Księgi gruntowe.

L. 1818 (7205)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. Sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami, dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Lubsza powiatu sądowego Żurawieńskiego złożone zostały w c. k. Sądzie powiatowym w Żurawnie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. Sądzie powiatowym w Żurawnie do dnia 14 listopada 1894.

Sambor, 23 października 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L 14182 (6990 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Moszka Weinberga i jego spadkobierców, że Efroim Meilech Himmelstein wniósł przeciw nim, tudzież przeciw nieobjętej masie spadkowej Sprincy Wahl jako spadkobiercom Serli Weinberg pozew de praes. 28 sierpnia 1894 l. 14182 o wykreślenie sumy 1500 zł. i 50 zł. ze stanu biernego realności pod l. k. 179 w Przemyślu i równocześnie dekretowany do postępowania pisemnego z terminem 90-dniowym do wniesienia obrony, że dalej dla nich kuratorem ustanowiony został adw. dr. Leonard Tarnawski z zastępstwem adw. dra Jana Niemczyńskiego w Przemyślu zamieszkali.

Wzywa się przeto pozwanych, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub też innego pełnomocnika nam przedstawili, ileże w razie przeciwnym skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Przemyśl, 1 września 1894.

L. 14181 (6992 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Herscha Himmelsteina i jego spadkobierców, że Efroim Meilech Himmelstein wniósł przeciw nim, jako wtórpozwanym tudzież przeciw nieobjętej masie spadkowej Sprincy Wahl jako pierwpozwanej, pozew de praes. 28 sierpnia 1894 l. 14181 o wykreślenie spólnego prawa dożywotniego użytkowania kamienicy l. k. 179 w Przemyślu wraz z ewikcyą do wysokości 40 zł. m. konwenc. rocznie, tudzież o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 1600 zł. m. konw. ze stanu biernego realności pod l. k. 179 w Przemyślu i równocześnie dekretowany do postępowania pisemnego z terminem 90-dniowym do wniesienia obrony, że dalej dla nich jako wtórpozwanych kuratorem ustanowiony został adwokat Dr. Bernard Gans z zastępstwem adw. dra Oswalda Blumenfelda w Przemyślu zamieszkali.

Wzywa się przeto pozwanych, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub też innego pełnomocnika nam przedstawili, ileże w razie przeciwnym skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Przemyśl, 1 września 1894.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17 do 28 października 1894.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna u koni	Dąbrowa Husiatyn Lwów Stryj	Siedliszowice (Okolice). Kociubińczyki. Brzuchowice (folw.). Łany stryjskie.
Wąglik	Jaworów Trembowla	Drobomyśl, (Lipina). Podhajczyki justynowe (ob. dw.).
Róża wąglikowa	Horodenka Łańcut	Olejowa Korolówka. Kuryłówka.
Wścieklizna	Podhajce Stanisławów	Podhajce. Stanisławów.
Parchy u koni	Kolbuszowa	Kopcie Płazówka.
Zaraza pyskowa i racicowa	Chrzanów Lwów	Bolęcin. Dublany (ob. dw.).
Zaraza płucna	Nowy Targ	Czarny Dunajec, Odrowąż, Szaflary.

Z. k. Namiestnictwa.

L. 14187 (6988 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych ks. Aleksandra Tomasza 2 im. Małyszko, Dezyderyusza Węglowskiego i Lipę Meisels, tudzież niewiadomych ich spadkobierców, że Efroim Meilech 2 im. Himmelstein z Birczy wniósł przeciw nim pozew de praes. 28 sierpnia 1894 o wykreślenie sumy 2000 zł. p. względnie kwot: 1000, 500 i 500 zł. p. z procentami ze stanu biernego realności pod l. k. 179 w Przemyślu równocześnie dekretowany do postępowania pisemnego z terminem 90 dniowym do wniesienia obrony, że dalej dla nich kuratorem ustanowiony został adwokat Dr. Tarnawski z zastępstwem adw. dra Niemczyńskiego obaj w Przemyślu zamieszkali.
Wzywa się przeto pozwanych, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub też innego pełnomocnika nam przedstawili, ileże w razie przeciwnym skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.
Przemyśl, 1 września 1894.

L. 14183 (7003 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Moszka Weinberga i jego spadkobierców, ze Efroim Meilech Himmelstein wniósł przeciw nim tudzież przeciw nieobjętej masie spadkowej Sprincy Wahl jako spadkobiercom Serli Weinberg pozew de praes. 28 sierpnia 1894 l. 14183 o wykreślenie sumy 34 zł. ze stanu biernego realności pod l. k. 179 w Przemyślu i równocześnie dekretowany do postępowania pisemnego z terminem 90-dniowym do wniesienia obrony, że dalej dla nich kuratorem ustanowiony został adw. dr. Leonard Tarnawski z zastępstwem adw. dr. Jana Niemczyńskiego w Przemyślu zamieszkali.
Wzywa się przeto pozwanych, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub też innego pełnomocnika nam przedstawili. ileże w razie przeciwnym skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.
Przemyśl, 1 września 1894.

L. 17515 (6733 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Kopla Grunnschlaga i Salamona Spinnera, że na prośbę L. Bernsteina uchwałą tegoż c. k. Sądu obwodowego z dnia 20 sierpnia 1894 l. 16356, przeciw nim wydany został nakaz zapłaty względem sumy wekslowej 1000 zł. aw. z pn. na rzecz L. Bernsteina w Stanisławowie i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla nich kuratorem ad actum adwokatowi Dr. Hermanowi Falk, przyczem wzywamy ich, aby rzeczonemu kuratorowi wcześnie do obrony ich praw potrzebną informacyę udzielili, lub innego zastępcę sądowi przedstawili.
Stanisławów, dnia 22 września 1894.

L. 5570 (6769 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że dnia 13 września 1891 zmarł w Dobromilu z pozostawieniem ustnego kodycylu Feiwel Saks, a ponieważ powołani z ustawy dziedzice sądowi nie są wiadomi, wzywa sąd wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegokolwiebądź tytułu rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli deklaracyę do spadku, w przeciwnym razie spadek, dla którego tymczasem adw. Dr. Tygerman w Dobromilu ustanowionym został kuratorem przeprowadzonym i przyznanym zostanie tym, którzy się oświadczą dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek jako bezdziedziczny przypadnie funduszowi przepadłości.
Dobromil, 5 maja 1894.

L. 14553 (6762 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mojżesza Schönholza vel Mojżesza Salamona 2 im. Schönholza, że na prośbę Simona Safrina przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. wydanym i do rąk kuratora adw. dr. Landesberga doręczonym został i wzywa się Mojżesza Schönholza vel Mojżesza Salamona 2 im. Schönholza, aby kuratorowi bliższych danych do obrony udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej sam sobie złe skutki ztąd wynikłe przypisać będzie musiał.
C. k. Sąd obwodowy.
Tarnopol, 10 września 1894.

L. 18973 (6734 3—3)
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Seliga Schafera i Leibę Treitlera, że na prośbę Towarzystwa kredytowego „Zgoda" w Stanisławowie, wydano przeciw nim dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 450 zł. aw. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi drowi Sagerowi z zastępstwem tutejszego adwokata dra Lorscha z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielili ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrali i takowego sądowi wymienili, inaczej bowiem skutki prawne z ich zaniedbania wynikłe sami sobie przypiszą.
Stanisławów, 30 września 1894.

L. 14160 (6745 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rawie ogłasza, że 12 marca 1893 zmarł w Rawie dyetaryusz Henryk Drexler z pozostawieniem majątku a bez ostatniej woli rozporządzenia.
Gdy sądowi nie są znani spadkobiercy jego, przeto wzywa się wszystkich, którzy prawa do spadku tego sobie rościć chcą, aby w przeciągu jednego roku zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli swe oświadczenie do spadku, gdyż inaczej spadek ten tylko z tymi, którzy swe prawa do spadku wykażą i deklaracyę do spadku wniosą przeprowadzanym zostanie, a gdyby nikt się nie zgłosił, spadek ten jako bezdziedziczny uznany zostanie.
Rawa, dnia 25 czerwca 1894.

L. 3682 (6756 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miej.-del. S. II. we Lwowie podaje do wiadomości, że na dniu 19 kwietnia 1885 Accelina czyli Kułyna Beń w Remenowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli zmarła.
Gdy tutejszemu sądowi nie jest wiadomem czy i jakim osobom prawo do spadku po tejże przysługuje przeto wzywa się wszystkich tych którzy do tego spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu prawo sobie rościć zamierzają, by w przeciągu jednego roku od poniżej umieszczonej daty licząc swe prawa do spadku w tutejszym sądzie zgłosili i wykazawszy takowe wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w razie przeciwnym pertraktacya tegoż spadku, dla którego mianuje się tymczasem kuratora w osobie dr. Franciszka Soronia adwokata krajowego we Lwowie jedynie z tymi, którzy się oświadczyli i swe prawa do spadku wykazali przeprowadzoną będzie i spadek tymże przyznany, nie przyznana część spadku lub w razie gdyby nikt do spadku się nie oświadczył cały spadek państwu jako bezdziedziczny przyznany zostanie.
Lwów, d. 9 czerwca 1894.

L. 5976 (6804 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce ogłasza, że w dniu 24 kwietnia 1862 zmarła w Wieliczce bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Eleonora Szczepkowska.
Sąd nie znając spadkobierców: Kataryny Wiśniowskiej, Tekli Szczepkowskiej i Wandy Szczepkowskiej, wzywa tychże, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia edyktu, wnieśli deklaracyę do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Drem Jakóbem Dziewońskim dla nich ustanowionym.
Wieliczka, 12 sierpnia 1893.

L. 39178 (6713 3—3)
C. k. Sąd pow. md. S. I. we Lwowie podaje do wiadomości, że w dniu 14 września 1893 zmarł w Krakowie Stanisław Cichocki we Lwowie zamieszkały, po którym pertraktacya spadku w tut. sądzie na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia wdrożoną została.
Wzywa się niewiadomych spadkobierców śp. Stanisława Cichockiego, by w przeciągu jednego roku oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż w razie przeciwnym pertraktacya spadku ze zgłaszającymi się będzie przeprowadzoną a w razie gdyby się nikt nie zgłosił majątek spadkowy Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny przypadnie.
Lwów, dnia 7 lipca 1894.

L. 36042 (6797 3—3)
C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie podaje do wiadomości, że dnia 22 marca 1891 zmarł ks. Waleryan Serwatowski w Krakowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli; gdy do spadku tego między innymi przychodzi także Feliks Łęgowski, a miejsce jego zamieszkania nie jest wiadomem, przeto wzywa się go, aby w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie się do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw dr. Gunkiewiczem z Krakowa dla niego ustanowionym.
Kraków, 29 listopada 1893.

L. 6141 (7141 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Zawiślaka, że Majer Goldberg wniósł przeciw niemu skargę o zniesienie współwłasności realności wyk. hip. l. 534 ks. gr. gm. Róża objętej i że na pozew ten termin do rozprawy na dzień 22 listopada 1894 godzinę 9 rano wyznaczono zaś dla niego kuratora w osobie Józefa Zycha z Róży ustanowiono
Wzywa się tedy nieobecnego pozwanego, by kuratorowi swemu potrzebnych środków do obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, gdyż inaczej złe skutki sam sobie przypisze.
C. k. Sąd powiatowy.
Pilzno, dnia 19 października 1894.

L. 48307 (6977 3—3)
C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wiadomo czyni, że w skutek prośby Anczla Laufer i Berla Laufera de praes. 2 października 1893 l. 48307 o intabulacyę wykreślenia ze stanu biernego połowy realności lk. 205¼ w poz. 3, 7 i 11 tudzież 8 karty C. wh. 175 IV. zaintabulowanych na rzecz Anny Kulińskiej 2o Jurkiewicz sum 130 zł. m. k. i 40 zł. mk. wraz z adnotacyą sekwestracyi w poz. 9 karty C. uskutecznioną dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Anny 1 voto Kulińskiej 2o Jurkiewicz kuratorem adwokata dr. Soronia, a zastępcą adwokata dr. Łozińskiego ustanowiono.
O czem Annę 1 voto Kulińską 2 voto Jurkiewicz także niniejszym edyktem uwiadamiamy.
Lwów, dnia 9 stycznia 1894.

L. 14846 (6728 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw Leontynie Finckenstein i tow. o 140 zł. w. a. z pn. dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Abrahama Rufera kuratorem adw. dr. Trachtenberga z substytucyą adw. dr. Schustera i doręczył kuratorowi dr. Trachtenbergowi nakaz zapłaty z 18 sierpnia 1894 l. 13806 dla Abrahama Reifera przeznaczony.
Kołomyja 7 września 1894.

L. 16215 (6730 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej przeciw Feibiszowi Menczel pto 300 zł. aw. ustanowił kuratorem dla pozwanego, z miejsca pobytu niewiadomego Feibisza Menczel adw. dr. p. Trachtenberga z substytucyą adw. dr. p. Freudenberga i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 30 września 1894.
Kołomyja, dnia 30 września 1894.

L. 5518 (7158 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Stanisława Kuczka, iż przeciwko niemu wniosła gminna kasa pożyczkowa w Wróblówce pozew o zapłacenie kwoty 60 zł. aw. z pn., wskutek czego mu kuratorem Aleksandra Bobka ustanowiono i termin do sumarycznej rozprawy na dzień 3 grudnia 1894 wyznaczono.
C. k. Sąd powiatowy.
Czarny Dunajec, 14 października 1894.

L. 5517 (7157 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Stanisława Kuczka, iż przeciwko niemu wniosła gminna kasa pożyczkowa w Wróblówce pozew o zapłacenie kwoty 84 zł. z pn., w skutek czego mu kuratorem Aleksandra Bobka ustanowiono i termin do sumarycznej rozprawy na dzień 3 grudnia 1894 wyznaczono.
C. k. Sąd powiatowy.
Czarny Dunajec, 14 października 1894.

L. 8830 (7131 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu podaje do publicznej wiadomości, że w tut. depozycie przechowane są przeszło 30 lat następujące effekta:
1. książeczka nowosądeckiej kasy oszczędności na 32 zł. 32 ct. na rzecz Antoniego Oetmajera,
2. książeczka nowosądeckiej kasy oszczędności na kwot 339 zł. 63 ct. na rzecz wierzycieli hip. 1/4 części posiadłości pod Nr. 24 w Starym Sączu niegdyś Domiceli Rucińskiej własnej t. j. na rzecz Jana Melchara, a względnie poprzedniej właścicielki Domiceli Rucińskiej,
3. skrypt dłużny na kwotę 157 zł. 50 ct. na rzecz Anieli Kwiatkowskiej.
Niniejszem wzywa się powyżej wymienione z życia i miejsca pobytu niewiadome osoby względnie ich spadkobierców i prawonabywców aby w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni prawa swoje do powyższych depozytów w tut. sądzie zgłosili i roszczenia swe wykazali inaczej po upływie tego terminu powyższe depozyta uznane zostaną jako przepadłe na rzecz skarbu i skarbowi wydane będą.
C. k. Sąd powiatowy.
Stary Sącz, 20 października 1894.

L. 7558 (7098 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Franciszka i Wojciecha Jarzębaków' że Michał Dulak wniósł przeciw nim i spóln. skargę o własność 1/4 części z 5/16 części realności 884 gminy Piwniczna.
Sąd ustanawia dla Franciszka i Wojciecha Jarzębaków kuratora w osobie pana dr. Edwarda Szayera adwokata w Starym Sączu na koszt ich, i wzywa ich, ażeby kuratorowi dowody swoje przed terminem w dniu 13 listopada 1894 dostarczyli, lub wskazali sądowi innego pełnomocnika, albo osobiście na powyższym terminie się stawili.
Stary Sącz, dnia 14 sierpnia 1894.

L. 53395 (7101 3—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie z powodu wniesionej przez Pake Rosenthal przeciw Ignacemu Wentzl prośby o wydanie nakazu zapłaty kwoty 65 zł. wa. z 19 października 1894 l. 52834 ustanawia dla z miejsca pobytu niewiadomego Ignacego Wentzl kuratorem ad actum p. adw. kraj. dr. Kosa, a zastępcą p. adw krajowego dr. Fedaka
Doręczając równocześnie nakaz zapłaty do l. 52834/94 na ręce kuratora wzywamy Ignacego Wentzla, aby bądź z ustanowionym kuratorem co do obronnych środków się ułożył, lub innego zastępcę sobie obrał. inaczej następstwa zaniedbania tej ostrożności sam sobie przypisze.
Lwów, d. 22 października 1894.

L. 5609 (7159 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Michała Komperdę „Hytry", iż przeciwko niemu wniósł Jakób Stotter pozew o zapłacenie kwoty 135 zł aw., wskutek czego mu kuratorem Macieja Zielińskiego ustanowiono i termin do sumarycznej rozprawy na dzień 30 listopada 1894 wyznaczono.
C k. Sąd powiatowy.
Czarny Dunajec, dnia 23 października 1894.

Doniesienia prywatne.

„MARYA“
zakład artystyczno-fotograficzny
przy ulicy Fredry l. 7
został znacznie powiększony.

Nowa sala do zdjęć portretowych.
Nowe aparaty do wszelkich zdjęć tak portretowych jakoteż architektonicznych.
Dawna sala została również powiększoną dla grup do 80 osób.
Zakład wykonywuje wszelkie zamówienia w zakres fotograficny wchodzące, jak reprodukcye, powiększenia do naturalnej wielkości, platynotypie, kolorowania akwarelowe, pastelowe, olejne i heliominiatury na szkle, przyjmuje zamówienia na cynkotypie, fotodruki, rysunki etc.
Od 8-tej rano do 6-tej po południu, w Niedzielę i święta od 9-tej rano do 1-szej w południe, ul. Fredry Nr. 7. 1029

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratoryum, są do nabycia we wszystkich trafikach. 330

Realność pod budowę z ogrodem w objętości 530 sążni kwadr. przy ul. Kurkowej l. 55 do sprzedania. Wiadomość w Administracyi Gaz. Lw.

Najtańszy skład fortepianów, ul. Żulińskiego 6, Kalinowski. 1196

Kupuje, sprzedaje i pożycza wszelką odzież, meble, maszyny, strzelby, uniformy, liberyę itp. Handel J. Jaszczyszyna, gmach teatralny. 1197

Tygodniowo 500 klg. świeżego słodkiego masła gospodarskiego i 100 klg. świeżego masła deserowego 1194
1 klgr. masła do potraw . . . zł 1.04
1 klgr. masła deserowego . . . zł. 1.28
1 klgr. masła śmietankowego . . zł. 1.44
poleca **Karol Bałłaban, we Lwowie.**

1.000 TUTEK
nieklejonych
z doskonałej francuskiej bibułki
po zł. 1 i wyżej
poleca fabryka 1187
F. NIŻAŁOWSKI, Lwów.
Przy odbiorze 5000 sztuk poczta franko.

Błagalne głosy sierót?
Znajdując się w ostatecznej rozpaczy naszego ojca chorobą, poszarpanego przez wściekłego wilka w roku 1891 na Bukowinie nie mamy żadnych środków do życia. — W tej najboleśniejszej walce o jutro, apelujemy do serc współczujących o pomoc i ratunek, jeżeli nie staniemy się godni litości bliźniego, tak jesteśmy zgubieni. Powołujemy się na ks. Bobrowicza. Łaskawe datki pod lit. B. K. przyjmuje p. J. Czernicki, Rynek 28. 1199

BIURO
EQUITABLE
ul. Wałowa l. 23 (483)
udziela wyjaśnień co do nieprześcignionej przez żadne inne Towarzystwo tontyny zysków przy ubezpieczeniach życiowych.

„Gazeta Lwowska“
jest także do nabycia
w handlu korzennym i pokoju do śniadań
H. Mayera
róg ulicy Łyczakowskiej i Czarnieckiego. 887

Dla amatorów fotografii



wszelkie przybory jako to:
papier albuminowy, celuidynowy, ciecze, szkła, chemikalia i t. d.
mają na składzie po najtańszych cenach
Hamel i Feigel
Lwów, ul. Kopernika 21. 578

Ogłoszenie
1198

W dniu 14 listopada 1894 o godzinie 3½-tej po południu w kancelaryi zarządu zakładu dla ubogich chrześcian ulica Wronowska l. 2, odbędzie się publiczna licytacya na podstawie ostemplowanych i opieczętowanych ofert celem dostawy żywności dla zakładu ubogich chrześcian na rok 1895 mianowicie dostawy: chleba, bułek, mięsa wołowego i legomin.

Warunki licytacyi interesowani przejrzeć mogą w kancelaryi zarządu wzmiankowanego zakładu.

Z Dyrekcyi zakładu dla ubogich chrześcian.
Lwów, dnia 29 października 1894.

Fularowy jedwab
z własnej fabryki
wolne od cła do mieszkań osób prywatnych,
75 ct. za metr

aż do zł, 3.65 za metr, około 450 różnych deseniów i kolorów, jakoteż jedwabne materye gładkie, w pasy, kostki i desenie itd. (około 240 rozlicznych jakości i 200 różnych barw i deseni itd.) czarne, białe i kolorowe od 45 ct. do zł. 11.65,

jedwabne damasty . . .	od zł. 1.15	do zł.	11.65
jedwabne grenadyny . . .	ct. 85	—	7.25
jedwabne bengaliny . . .	zł. 1.20	—	6.10
jedwabne materye balowe . .	ct. 45	—	11.65
jedwabne materye włosieniowe suknia .	zł. 9.50	—	42.80

Jedwab Armûres, Merveilleux, Duchesse etc.
wolne od porta i cła do domu. — Wzory odwrotnie. — Listy do Szwajcaryi kosztują 10 ct., karty 5 ct. 87
Fabryka jedwabiu G. Henneberga, Zurych, k. i c. dostawca nadw.

Każdy miał sposobność na Wystawie przekonać się o dobroci
„BALABANÓWKI“
starej, żytniej wódki.
Na dżdżyste i zimne powietrze jedynie najzdrowsza wódka, która działa hygienicznie na ustrój ludzki lepiej jak każdy koniak.
Dwie butelki ważą 5 klgr., które przy łaskawem zamówieniu odwrotną pocztą wysyła handel
Karola Bałłabana
we Lwowie. 1107

BENEDYKT KOPERNICKI
optyk i mechanik „pod Kopernikiem“
Lwów, plac św. Ducha (604
(ul. Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu),



poleca w wielkim wyborze i po **cenach najtańszych:** okulary, cwikiery, lornety binokle, dalekowidze, barometry, ciepłomierze. Urządzenie dzwonków elektrycznych Wszelkie reparacye uskuteczniają się najrychlej i najtaniej Zamówienia z prowincyi załatwiam odwrotnie

Miód panieński
dziesięcioletni
odznaczony złotym medalem na Wystawie krajowej, tudzież uznany przez najznakomitsze osobistości za bardzo dobry.
Srodek niezawodny w osłabieniu nerwowem i przewodów pokarmowych, napój podniecający siły chorych, krzepiący rekonwalescentów, podtrzymujący zdrowych.
Jedna flaszka szampanka 1 zł. 10 ct. (dwie flaszki idą na paczkę 5-kilową). Nabyć można w **Administracyi Bartnika, Lwów, ul. Łyczakowska l. 93.** 1174

Ogłoszenie.
1184

Gittel Tenenbaum z Rymanowa zgubiła książeczkę wkładkową na 74 zł. nr. 95 z kasy kredyt. dla handlu i przemysłu w Rymanowie.

Handel starożytności
(antyków)
Szymona Dornhelma
Lwów, ul. Akademicka l. 8
poleca
karabele i pasy staropolskie, starą broń, porcelanę, obrazy, makaty etc.
Powyższe artykuły kupuje i sprzedaje. 1154

Konkurs
1195

Celem obsadzenia posady likwidatora przy pow. kasie oszczędności w Kałuszu, rozpisuje się konkurs. Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna 600 zł. Ubiegający się o taką winni wnieść podania do Dyrekcyi kasy najdalej do 1 grudnia b. r. oraz wykazać się:

1. Znajomością rachunkowości i prowadzenia ksiąg buchhalteryjnie.
2. Znajomością obu języków krajowych, oraz niemieckiego.
3. Swiadectwami dotychczasowego zajęcia i moralności.
4. Posada będzie nadaną prowizorycznie za złożeniem kaucyi 200 zł.

Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Dyrekcya powiatowej kasy oszczędności w Kałuszu.

Liche tutki psują zdrowie i tytoń!
Sensacyjne nieklejone tutki francuskie **„SANITAS“** 1124
z odtłuszczoną watą dra Brunsa w każdym munsztuku są wyrobem uznanym przez palących za najlepszy. 1000 tutek SANITAS w eleg. pud. zł. 1.80. Zlecenia nad 3000 tutek wysyła franko odwrotną pocztą.
Skład komisowy franc. tutek SANITAS plac Kapitulny l. 3.

Handel założony w roku 1789.
Największy skład herbaty chińsko-rossyjskiej
Fryderyka Schubutha
Lwów, Rynek 45, poleca

Herbaty czarne, aromatyczne, silnie naciągające.

½ klgr.	Congo nr. I. . . .	1.90
„	Souchong nr. II. . .	2.30
„	Souchong ze zbioru majowego	3.—
„	Congo Kaizów najprzedn. .	4.—

Najlepsze okruchy herbaciane po zł. 1.50, 1.80 i 2.30 w paczkach po ½, ¼ i ⅛ kilograma.

Herbaty z Kwiatem, aromatyczne, jasno naciągające.

½ klgr.	Pecco nr. III. . .	2.80
„	Pecco nr. IV. . . .	4.—
„	Najprzedn. nr. 5 . .	4.—
„	Najprzedn. karawan. .	5, 6 i 8.—

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą, opakowania nie zaliczam. 1096

Kantor wymiany
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju papiery i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:
4½ prc. listy hipoteczne
5 prc. listy hipoteczne premiowane
5 prc. listy hipoteczne bez premii
4 prc. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4 prc. listy Banku krajowego
5% oblig. komunalne Banku krajowego.
4½ prc. pożyczkę krajową galicyjską
4 prc. pożyczkę kraj. galic. koronową,
4 prc. pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 prc. pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½ prc. pożyczkę propinacyjną węgierską
4 prc. węgierskie Obligacye indemnizacyjne,
które to papiery jakoteż i wszelkie renty austryackie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje **po cenach najkorzystniejszych.**

Uwaga. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane a już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia,** zaś **zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za wzrotem kosztów, które sam ponosi. (39)

C. k. austr. koleje państwowe.
C. k. Dyrekcya ruchu kolei żelaznych w Stanisławowie.
15057 7199

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei żelaznych w Stanisławowie rozpisuje niniejszem dzierżawę bufetów restauracyjnych na stacyach kolejowych w Nadwórnie i w Delatynie z obowiązkiem czasowego utrzymania bufetu w Mikuliczynie.

Ubiegający się o dzierżawę wnieść mają do 15 listopada 1894 o 12 godzinie w południe swoje oferty zaopatrzone znaczkiem stemplowym na pięćdziesiąt ct. w. a. za każdy arkusz do dziennika podawczego c. k. Dyrekcyi ruchu kolei żelaznych w Stanisławowie i wykazać się świadectwem moralności i kwalifikacyą do prowadzenia takiego interesu.

Osoby, które już prowadziły bufety lub restauracye na stacyach kolejowych, mają pierwszeństwo.

W ofertach podać należy do jakiego czynszu dzierżawnego obowiązuje się oferujący i że własnym kosztem sporządzi szafę i stół bufetu.

Egzemplarzy dalszych warunków dzierżawy i formularzy kontraktu dostać można w Ekspedycie c. k. Dyrekcyi ruchu kolei żelaznych w Stanisławowie.

Dyrekcya ruchu kolei żelaznych.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.